Ner 100. Kraków 2 Maja — Wtorek. Rok 1865.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 2 |
| **Miejscowa** we Lwowie | „ 21 | „ 5 c. 25 | „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 2 c. 25 |
| „ do Prus | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal 1 sgr. 15 |
| „ „ Rzeszy niemieckiej | „ 21 „ 10 | „ 5 „ 10 | „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii | frank. 108 | frank. 27 | frank. 10 |
| „ „ Włoch i Szwajcaryi | „ 116 | „ 29 | „ 10 |
| „ „ Belgii | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc maj . . 2 złr.
„ „ od 1go maja do końca kwartału . 3 złr. 40 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem za miesiąc maj . . . 2 złr. 25 c.
od 1go maja do końca kwartału tj. do 30go czerwca . . 4 złr.

## Kraków 1 maja.

W upłynionym tygodniu cała Europa zostawała pod pierwszem wrażeniem wiadomości o śmierci Lincolna. Dwojakie śmierć ta sprawiła wrażenie, raz uczucie zgrozy z dokonanej zbrodni, będącej wyrazem najwyższej namiętności politycznej, a dokonanej na osobie naczelnika rządu, a przeto jakoby z królobójstwem graniczącej; powtóre dla tego, że szczególnie od ponownego wyboru Lincolna i utrwalenia się niejako przewagi stronnictwa, które według naszych pojęć wyobraża ideę państwa, zwłaszcza od zapewnienia zwycięstwa Unii nad oderwanemi krajami, wpływ i znaczenie Ameryki północnej zwiększają się w postępie rosnącym. Jeżeli Stany Zjednoczone mimo panowania aż do r. 1861 systemu odrębności krajów w Unii, który nosi tam miano demokratycznego, zdołały *per fas et nefas* wzmagać się przyrostem państw udzielnych i kolonij europejskich, to gdy za rządów Lincolna przyszło do władzy stronnictwo republikańskie, czyli stronnictwo jedności państwa, a wojna stworzyła wojska stałe i marynarkę wojenną, Stany Zjednoczone przerodzić się muszą z unii krajów w państwo jednolite, najpotężniejsze na świecie, o dwa oceany oparte i pełne przedsiębiorczej energii. Takie państwo musi wcześniej czy później wywierać nie tylko wpływ na sprawy europejskie, ale i nacisk. Odmowa wynagrodzenia Danii za zniesienie cła na Sundzie, była pierwszym na tej drodze krokiem.

Dawniej nawyknięto spoglądać na Amerykę, jako na próbkę nowego ustroju społeczeńskiego, nie przez to, że nie zna ona królewskości, bo i Europa miała już republiki długo i krótko trwałe: Polska, Holandya, Wenecya, Szwajcarya są tu przykładem; ale że widziano w Ameryce możność utrzymania się ligi krajów udzielnych, złączonych z sobą umową dobrowolną we wspólnym interesie, a rządzących się u siebie udzielnie. W Europie zaś tego rodzaju spółki długo utrzymać się nie zdołały, czego dowodem wielokrotne ligi republik włoskich i miast niemieckich, będących także republikami, dowodem Szwajcarya, która za naszych czasów, po wojnie *Sonderbundu*, zamieniła się także w państwo, a w Niemczech, tworzących również związek państw, jak były dawniej Stany Ameryki północnej, unia utrzymuje się jedynie bezsilnością i bezwładnością swoją. Frankfurt nie jest wcale Washingtonem, jak Nowy Jork i Nowy Orlean nie są Berlinem i Wiedniem.

Ameryka północna dawała zatem dotychczas jedyny przykład ustroju politycznego, który uważano za jej tylko właściwy, a stan jej kwitnący i wzrost ciągły a szybki wskazywał wielkie takiego ustroju korzyści. Ale już na gruzach Unii tworzy się tam państwo, wprawdzie bez centralizacyi, ale już nietylko politycznie, bo i administracyjnie pod wpływem wymagań wojennych coraz bardziej w jedność wiązane. Młoda Ameryka przyjmuje polityczne formy od zbutwiałej starością Europy.

Wszystkie rządy i parlamenta europejskie pospieszyły z objawieniem swojego ubolewania nad śmiercią Lincolna. Wprawdzie czyn zbrodniczy jest po części pobudką tych listów kondolencyjnych lub adresów, niemniej jednak, gdy uznany przez Europę prezydent Paragwai Karol Antoni Lopez umarł w jesieni 1862 roku podczas swojego urzędowania, nie przesłano z Europy synowi i następcy jego listów kondolencyjnych do Assompcion. Uznała Europa dwukrotnie w Stanach Zjednoczonych wiceprezydenta obejmującego rządy w skutku śmierci prezydenta, tj. w r. 1841 gdy zmarł nagle Harrisson, zaledwie co objąwszy władzę, i w r. 1850 po śmierci prezydenta Taylora. Uznanie było w obu tych razach aktem dyplomatycznym, jak za każdą zmianą prezydenta, ale niczem więcej. Mniej bowiem znaczenia miała wtedy Ameryka dla Europy aniżeli dzisiaj. Dziś jest ona tak dalece potężną, że ciche sympatye Anglii dla konfederacyi separatystów i napół głośne sympatye Francyi zupełnie poszły w niepamięć. Wpływ Ameryki na położenie polityczne Europy odbił się wyraźnie w tych kondolencyach, które mieszczą w sobie uznanie potęgi zaoceanowego państwa, a może kiedyś uprawnią je do powołania się na takowe. Dópóki trwa wojna domowa, dopóki najbliższe jej następstwa będą jeszcze głównym przedmiotem baczności gabinetu washingtońskiego, wpływ Ameryki na zewnątrz będzie co najwięcej ograniczał się na sprawach sąsiednich: sprowadzić może zetknięcie się z Anglią w Kanadzie, z Francyą w Meksyku, z Hiszpanią w Kubie, lecz dopiero w miarę rozwijania się idei jedności państwa, sięgać zacznie dalej. Śmierć Lincolna odwlekła może tę chwilę, lecz jednogłośne słowa współczucia przesłane z Europy następcy jego, dodadzą mu moralnego wsparcia, na jakie może nie liczył wcale. Europa dopomaga Johnsonowi do objęcia dziedzictwa po zabitym prezydencie. Czy się ten za to wywdzięczy? Jeden z dzienników wiedeńskich uchodzący za inspirowany przez ajentów rządu washingtońskiego, dziś już oświadcza, że przyszłość Meksyku jest zagrożona i dodaje: tem lepiej, bo Austrya nie poręczała tronu Cesarza Maksymiliana, nie potrzebuje przeto mięszać się w tę sprawę, która tylko Francyę zbliska obchodzi. Już teraz zapowiadać politykę Johnsona, mogłoby to uchodzić za domysł w innych dziennikach; w tym uchodzić musi za informacyę. I to zasługuje na uwagę, że gabinet washingtoński potrzebuje posiadać w Europie dzienniki inspirowane; dawniej nie doznawał tej potrzeby. W zeszłym tygodniu Ameryka tylko zajmowała Europę.

## KORESPONDENCYA CZASU.

### Lwów 29 kwietnia.

(z) Od dawna uznano potrzebę reorganizacyi statutów tutejszej Kasy Oszczędności. Główne ulepszenia, jakieby wprowadzić należało, tyczą się podwyższenia stopy procentowej od wkładek przyjmowanych do przechowania, tudzież płacy urzędników. Kasa Oszczędności, rządząc się statutami nieodpowiedniemi wymogom dzisiejszego kredytu, nie jest w stanie dotrzymać spółzawodnictwa innym tutejszym zakładom kredytowym, ofiarującym publiczności daleko większe korzyści i dogodności w przyjmowaniu pożyczek i eskontowaniu weksli. Kasa ta przeto narażona być musi z tego powodu na coraz większe straty; publiczność bowiem lokująca swe pieniądze zwraca się coraz więcej do innych zakładów lub umieszcza je w papierach publicznych, przynoszących większe odsetki, aniżeli Kasa Oszczędności wedle dzisiejszych statutów swoich dać może. Z tego względu dyrekcya Kasy odbywała przed kilku tygodniami narady nad przemianą statutów, na których oświadczono się za podwyższeniem stopy procentowej od wkładek; wszelako Namiestnictwo, nie potwierdziwszy tej uchwały, uznało za stósowne odroczyć rzecz aż do uchwalenia w drodze konstytucyjnej ustaw dotyczących kredytu publicznego, mianowicie prawa o lichwie, po czem dopiero na podstawie rzeczonej ustawy reorganizacya także statutu Kasy Oszczędności może być stanowczo uskutecznioną.

Pomimo nagłej potrzeby załatwienia budżetu miejskiego, ze zwołanych na ten tydzień czterech posiedzeń Rady miejskiej, dwa zaledwo dla braku kompletu członków odbyć się mogło. Dzienniki miejscowe surowo wytknęły z tego powodu opieszałość pp. radnym, nieuczęszczającym na posiedzenia i usuwającym się tym sposobem od pracy około spraw miejskich, pomimo przyjęcia mandatów, obdarzających ich zaufaniem spółobywateli. Posiedzenie czwartkowe było nieco liczniejsze i postąpiono znacznie w dyskusyi nad budżetem, wszelako ta skończy się dopiero w przyszłym tygodniu. W pojedynczych rubrykach budżetu tegorocznego widoczna jest dążność zaprowadzenia jak największych, ile się da, oszczędności. I tak, by choć jeden przykład przytoczyć, na budowę dróg, na które w zeszłym roku preliminowano podobno 20 000 złr., w budżecie tegorocznym postawiono tylko 7,000 złr., a mianowicie na budowę drogi do dworca kolei Karola Ludwika przez Nowy Świat 5,000 złr., a na budowę drogi do domu Inwalidów 2,000 złr. z tem postanowieniem, aby pieniądze te były użyte na zakupno gruntów, którędy drogi te mają być prowadzone i na pomniejsze roboty przygotowawcze. Właściwa zaś budowa dróg rozpocznie się zapewne w roku przyszłym. Tym też tylko sposobem przez ograniczenie się jak największe i usunięcie wydatków nienakazanych niezbędną (?) koniecznością będzie można dojść do zrównoważenia powtarzającej się rok rocznie wielkiej cyfry niedoboru, która jakkolwiek dotąd pokrywana z zasobów miejskich, nie doprowadziła do nałożenia nowego na mieszkańców miasta ciężaru, zawsze jednak w przyszłości grozi niemi, jeźli się jej stanowczo nie zaradzi.

Liczba posłów ubywających z koła sejmowego powiększyła się znowu o jednego zacnego człowieka. Donoszą z Jarosławia o śmierci posła Juśkiewicza. Zmarły pochodził z dawnej kupieckiej rodziny, która od czterysta lat temu poświęcała się zawodowi, a doznawał tak powszechnego w rodzinnem mieście poważania, iż pomimo różnorodnych zabiegów przy wyborach, jednogłośnie posłem wybrany został. Umierając, ostatnią wolą darował dłużnikom swym wszystkie, jakie miał na kimkolwiek należytości.

Sprawa dworca kolei czerniowieckiej została temi dniami za wspólnem porozumieniem się dyrekcyj obu przedsiębiorstw rozstrzygniętą. Kolej czernowiecka nie będzie miała osobnego dworca, lecz połączy się z koleją Karola Ludwika w dzisiejszym tejże dworcu.

### Wiedeń 29 kwietnia.

*(R.)* Dalszy ciąg spisu poddanych austryackich trzymanych w niewoli rosyjskiej, za którymi do uwolnienia ich należyte kroki uczyniono:

268. **Onak** Józef z Łęxawicy obw. Tarnowskiego, wzięty w Kongresówce a skazany do rot aresztanckich w Niżnym Nowogrodzie.
269. **Kompit** Włodzimierz, rodem z Pragi, wzięty w Kongresówce. Dalszy los jego niewiadomy.
270. **Rzegoziński** Jacek z Krakowa, w grudniu 1863 r. udał się do Kongresówki. Dalszy los jego niewiadomy.
271. **Witkowski** Władysław rodem z Giermakówki i
272. **Witkowski** Mieczysław także z Giermakówki rodem, udali się w marcu 1863 r. do Kongresówki, lecz dalszy los ich niewiadomy.
273. **Czasławski** August rodem z Przemyśla, w Olszaniku w Samborskiem zamieszkały, ma zostawać w Tobolsku.
274. **Krupski** Teofil rodem z Podgórza, a w Krakowie zamieszkały, wzięty w Kongresówce. Dokąd skazany, niewiadomo.
275. **Gawliński** Józef rodem ze Lwowa, wzięty w Kongresówce i do Siedlec odprowadzony. Dalszy los jego niewiadomy.
276. **Fijałkowski** Grzegórz Bolesław rodem z Perespa parafii Tartakowskiej, wzięty w Kongresówce, i skazany do rot aresztanckich w Niżnym Nowogrodzie.
277. **Gomuliński** Wincenty z Brodów. Gdzie wzięty do niewoli i jaki los jego, niewiadomo.
278. **Bensdorf** Jan z Krakowa, wzięty na Wołyniu i skazany do Irkucka.
279. **Segner** Jakób Adolf ze Lwowa wzięty pod Radziwiłowem. Dalszy los jego niewiadomy.
280. **Jędrzejowski** Karol z Żołyni obw. Rzeszowskiego, wzięty pod Radziwiłowem i skazany na Sybir.
281. **Kaznowski** Franciszek z Jaćmierza obw. niegdyś Sanockiego, wzięty w Kongresówce i skazany do rot aresztanckich w Kazaniu.
282. **Kozłowski** Józef *recte* **Wodziczko** Władysław z Balic pod Krakowem, wzięty w Kongresówce i odprowadzony do Modlina. Dalszy los jego niewiadomy.
283—312. Podani w *Czasie* z 23 kwietnia b. r. z wyjątkiem niektórych, za którymi niedawno wstawiono się.

Według depesz z 8 kwietnia N. 4530 i z 24go kwietnia 1865 N. 5396 nadesłanych X. Ruczce, został ułaskawionym Lubomir **Zambasowicz** z Przemyśla i rozkazy wydane transportowania go z Czyty zawodu Nerczyńskiego ku granicy austryackiej.

Michałowi **Lancowi** posłano zasiłek pieniężny kuryerem poselstwa rosyjskiego.

### Wiedeń 30 kwietnia.

*— r.* Niedawno temu donosiły niektóre dzienniki, że rodzina carska nakłania W. Ks. Aleksandra, drugiego z rzędu carewicza, któremuby się po zmarłym carewiczu Mikołaju tron należał, do zrzeczenia się ustępstwa na rzecz W. Ks. Włodzimierza trzeciego z kolei syna Cara Aleksandra. Powodem do tego ma być lichy stan zdrowia carewicza Aleksandra, przy którym trudnoby mu było podołać dźwiganiu carskiej korony. Tymczasem powód ten jest zmyślony, a zatem i owa wiadomość nie ma żadnej podstawy. Albowiem carewicz Aleksander jest zdrów; tak przynajmniej twierdzi profesor Oppolzer, który dziś powrócił z Nicy, gdzie z polecenia Cara badał stan zdrowia całej rodziny carskiej.

### Wrocław 29 kwietnia.

† Śmierć prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki odwróciła na chwilę, jak wszędzie tak i tutaj, uwagę publiczną od bieżących spraw miejscowych. Dzienniki podniosły ważność wypadku w osobnych artykułach wstępnych; prezes rady ministrów oświadczył posłowi amerykańskiemu ubolewanie rządu pruskiego nad tem nieszczęsnem a smutnem wydarzeniem; Izba poselska chciała z swej strony okazać sympatyczny współudział ludowi amerykańskiemu, ale frakcya postępowa wzięła się do tego przez usta jednego ze swoich przywódzców tak niezgrabnie, bo z wyraźną dążnością wyzyskania wypadku na swą wyłączną korzyść, że na postawiony wniosek ani frakcya konserwatystów ani frakcya starych liberałów, ani nawet w całości frakcya katolików, nie podniosły się z miejsca. Tłómaczono się nawet z tego zachowania się. Zdawaćby się mogło, że ci wszyscy członkowie sejmowi o tyle tylko są ludźmi, o ile nie przestępują granic frakcyi, do której należą. Ogólne ludzkie uczucia nie przychodzą między nimi do objawu, dopóki nie zostały przepędzone przez alembik ciasnego zapatrywania się partyi. Jest to ujemna i wcale nie zaszczytna strona koteryjnego życia politycznego.

Izba poselska rozpoczęła w dniu wczorajszym obrady nad nowellą do prawa o służbie wojskowej. Mowa ministra wojny zajęła większą część posiedzenia. Była to bardzo szczegółowa obrona reorganizacyi armii. Czytelnikom *Czasu* znanym jest dostatecznie ten stokrotnie roztrząsany przedmiot, aby było potrzebą nanowo w szczegółach go przedstawiać. Chodzi o ulegalizowanie reorganizacyi armii, a podstawą tego ulegalizowania ma być właśnie rzeczona nowella do prawa o służbie wojskowej, której komisya nie uznała za dostateczną, aby na niej oprzeć uchwalenie stałych funduszów na zreorganizowaną armią. Najważniejszym punktem sporu jest kwestya dwuletniej służby, której się domaga komisya, kiedy rząd obstaje przy trzechletniej służbie. Poseł Bonin podał wniosek, trzymający środek pomiędzy temi żądaniami, i być bardzo może, że wniosek ten będzie przyjęty, bo obie strony oświadczyły, że da się na podstawie jego dalej traktować. Jeźli to nastąpi, główna przyczyna konfliktu wewnętrznego zostanie usunięta. Zdaje się, że rząd bardzo tego pragnie. Pojednanie się z reprezentacyą kraju przypadłoby mu w samę porę, gdy się ważą losy księstw nadelbiańskich, a Prusom przedewszystkiem potrzeba wpłynąć nie materyalną lecz moralną siłą na ich usposobienie.

Drugim ważnym przedmiotem obrad nie Izby, lecz jej komisyi, był projekt do prawa, dotyczący powiększenia marynarki wojennej i zakładów morskich. Na posiedzeniu komisyi byli obecni ministrowie Bismark i Roon, admirał Jachmann i kilku komisarzy rządowych. Kwestya zajęcia na stałą stacyą morską portu Kiel była szczegółowo rozjaśnioną. P. Bismark był tak otwartym, że na wszystkie zapytania komisyi dawał zaspakajające odpowiedzi. Stan rzeczy jest taki, jak go w korespondencyach moich przedstawiłem. O ustąpieniu Prus z portu Kiel nie masz mowy, i przygotowania do przeniesienia do niego zakładów morskich z Gdańska bynajmniej nie zostały wstrzymane. P. Bismark oświadczył komisyi, że utrzymanie portu Kiel jest w tej chwili główną podstawą porozumienia się w sprawie Księstw, i wezwał komisyą, „aby przerzuciwszy buławę wodza za mury, wyrzekła stanowczo: Kiel musi być wzięty.“ „Rząd, dodał w końcu, będzie obstawał przy tem co uczynił, i nie dozwoli zadać sobie gwałtu przez żadnego rodzaju reklamacye, wszakże i międzynarodowych powinności swoich nie spuści z oka.“ Przemówienia ministrów nie były bez skutku. Komisya nie przystała bezwarunkowo na wnioski rządu, mianowicie na projekt pożyczki; zrobiła jednak takie zastrzeżenia, że zadośćuczynienie im jest już tylko kwestyą czasu, co gdy nastąpi, to i pożyczka będzie uchwaloną.

Wczoraj ogłoszone zostały wyroki w procesie polskich więźniów stanu drugiej seryi. Jeden skazany zaocznie na śmierć, siedmiu na jeden do 3 lat więzienia, reszta, piętnastu zupełnie uwolnionych.

### Paryż 28 kwietnia.

Zamordowanie Lincolna i ranienie Sewarda sprawiły popłoch w Anglii a głębokie wrażenie we Francyi. Wrażenie powiększyła depesza urzędowna z Washingtonu, iż zbrodnię dokonali spiskowcy. Podniosła się obawa, aby partya gwałtowna nie wzięła góry w Ameryce, aby zasada Monroe nie była użytą przeciw Kanadzie i Meksykowi. Wice prezydent Johnson, obejmując rządy, zapowiedział utrzymanie polityki Lincolna. Cesarz posłał do posła amerykańskiego p. Biegelowa jednego ze swych adjutantów, wyrażając żal swój a zarazem głębokie oburzenie. Adjutant nie zastał posła, który udał się był na inauguracyę kolei żelaznej do Brest i dopiero dziś powrócił. Wczoraj p. Drouyn de Lhuys odebrał od legacyi francuzkiej w Washingtonie depeszę o wszystkich szczegółach zbrodni. Odebrał także z Londynu kopie depesz odebranych przez lorda Russela od poselstwa angielskiego. W Ameryce interesa Anglii i Francyi są niemal wspólne i komunikacye depesz się pojmują.

Urządzono dziś manifestacyą pod pozorem wyrażenia panu Biegelow oburzenia z powodu zamordowania Lincolna. Na wezwanie zebrało się nieco studentów w stronie łacińskiej, ale na moście ś. Michała zatrzymała ich policya. Policya obstawiła tego dnia kilka mostów. Z przyczyny tej manifestacyi dokonano między menerami kilkanaście aresztowań.

Wczoraj Paryż przeszedł przez drugie wzruszenie: obawiano się o życie króla Leopolda. Jest on mocno chory, syn jego najstarszy, słaby na piersi, bawi w Indyach; syn młodszy także nie silnego zdrowia. Izby belgijskie są zakłócone i rozdzielone na dwie równe części. Są to słuszne powody obawy, aby śmierć króla Belgijskiego nie wywołała przewidywanych wypadków, będących w związku z kwestyą Renu.

Trzeci powód obaw wychodzi zawsze z Hiszpanii, którą wystawiają ciągle jako bliską rewolucyi. Obecnie marszałek Narvaez, mając pod ręką w Madrycie około 30,000 wojska, jest panem sytuacyi. Mieszkańcy są spokojni i nie chcą rewolucyi; usposobienie jednak wojska nie ma być pewne.

Wszystkie te powody i obawy były użyte przez p. Foulda na odwrócenie Cesarza od projektu udania się do Algieryi. Minister wystawiał, że w okolicznościach dzisiejszych wszelka pogłoska, choćby najniedorzeczniejsza, mogłaby poprowadzić Paryż do popłochu. Minister dodawał, że niebezpieczeństwo jest tem większe, iż wkrótce rozpoczną się podpisy na pożyczki: Paryża, Włoch i różnych dróg żelaznych, i że przy rywalizacyi Rotszyida z Pereirem a nieufności kapitalistów, tegoroczna kampania finansowa może się stać nieszczęśliwą. Wczoraj całe ministeryum skarbu mówiło, że minister Fould kładzie wyraźne *veto* przeciw podróży cesarskiej. Wszystko to na nic się nie przydało. Cesarz będzie dziś na „Afrykance“, jutro rano wyruszy do Lyonu, gdzie ma się spotkać z Carem Aleksandrem; nazajutrz zaś wsiądzie na okręt w Marsylii, udając się pod eskortą floty do Algieryi.

Cesarz kazał posłać z Paryża do Nicei wszystko co było potrzebne na pogrzeb Carewicza: szwadron strzelców konnych gwardyi z muzyką, karawan ośmio konny, karety żałobne i t. d. Pogrzeb odbył się wczoraj i zwłoki zmarłego zostały przeniesione na parowiec, który je powiezie do Petersburga. Car z familią opuszcza Niceę jutro. Z Lyonu uda się do Niemiec, przez Redfort, nie przejeżdżając przez Paryż.

Zastępca bar. Budberga oświadczył sądowi, iż rząd rosyjski postanowił sądzić w Rosyi Nikitenkę, który zranił p. Balsza, sekretarza ambasady. P. Balsz ma się lepiej i zapewniają, że wróci do zdrowia. Bar. Budberg ma tu przybyć d. 1go czy 2go maja.

Po ostatnich wypadkach polskich, jeden rodak schronił się do Kłajpedy gdzie mieszkał przez tydzień w domu prywatnym, płacąc dziennie mieszkanie. Odjeżdżając do Francyi zostawił swój adres. Wkrótce potem córka gospodarza, u którego mieszkał, napisała do niego z doniesieniem, że nadeszły pieniądze dla niego od rodziny i że zostaną mu przesłane. Pokazało się, że była to niedyskrecya młodości, że ojciec tej panny chciał pieniądze zachować dla siebie. Rodak nasz użył opieki francuzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, które lubi ją udzielać. Z rozkazu p. Drouyn de Lhuys, konsul francuzki w Gdańsku dał w tym interesie zlecenie wice-konsulowi w Kłajpedzie. Ten, oburzony złą wiarą gospodarza, zażądał upoważnienia do wytoczenia procesu, czego mu nie miano odmówić.

Popularna historya Polski, ogłoszona temu parę lat w Paryżu przez p. Leonarda Chodźkę, wyszła w 14tem wydaniu, i rozkupiono jej razem 112,000 egzemplarzy.

P. Vegezzi był po raz drugi u Papieża i długo z nim rozmawiał. Papież traktuje z Włochami li kwestyą biskupów i duchowną, a z ajentami Francyi traktuje kwestyę polityczną. Papież nie przyjął jeszcze projektu, podanego sobie przez księcia Persigny względem uorganizowania 8,000 żandarmeryi we Francyi, ale go nie odrzucił. Zapewne przyjmie ostatecznie, bo nie ma innego środka na utrzymanie spokojności w Rzymie. Wszelkie układy z Rzymem są nadzwyczajnie trudne, ale świat katolicki ma nadzieję, że przyjdą do skutku i że we Włoszech zasada narodowości zostanie pojednaną z religią. Nie dokona tego zapewne książę Persigny, ale rozwiązanie trudności usnadni. Jedna księżniczka z domu Bonaparte, która od kilku lat pracowała w tym celu w Rzymie, wstrzymała swój powrót do Paryża, pod wpływem tej nadziei. Legitymiści i orleaniści paryzcy, którzy używali religii do swoich planów, nie są radzi z pobytu p. Vegezzi. Głoszą dziś, że Cesarz zmienił politykę względem Rzymu po mowie Thiersa i głosowaniu Izby, że lęka się opozycyi duchowieństwa w wyborach municypalnych, które się odbędą w lipcu. P. Rouher wyznał jednak ostatecznie, że ni p. Thouvenel ni p. Drouyn de Lhuys nie przypuszczali nawet na chwilę, aby Francya mogła wydać Rzym Włochom, że rząd także nie myślał wcale o rozdziale kościoła od państwa. Pierwsza kombinacya załatwienia sprawy rzymskiej upada, ale druga zapewne przemoże. P. Drouyn de Lhuys układa się już o to, na drodze praktycznej, z pięcioma państwami katolickiemi. Nie rozesłał on w tym celu okólnika.

Sis H. Bulwer oświadczył się w Egipcie za kanałem suezkim, a w Stambule używa przeciw niemu wszystkich zabiegów. Zasłanianie się Turcyą jest podstępne, i być może, że będzie ostatnią zręcznością. Margrabia Moustier wstrzymał z tego powodu przyjazd do Paryża i miał w tych dniach z Aali paszą długą rozmowę. Minister turecki dał znowu obietnice, które zapewne się ziszczą, Turcya bowiem wie, że Napoleon III opiera się przy wszystkich swych projektach, choćby tyczyły się Meksyku. Sir H. Bulwer idzie zgodniej z margr. Moustier w sprawie persko-tureckiej, ale jego opozycya przeciw kanałowi suezkiemu zmusza niestety posła francuzkiego do mdłego postępowania, na czem zyskuje Rosya, której polityka polega na ciągłem kłóceniu Persyi z Turcyą i przeszkadzaniu projektowanemu przymierzu. Europa oskarża o utrzymywanie poróżnień pomiędzy państwami zachodniemi naprzód Rosyą, a potem lorda Palmerstona; ale jak dziś donoszą, lord Palmerston skołatany wiekiem i podagrą ma mieć nareszcie zamiar usunięcia się i zostawienia Gladstonowi swego miejsca w Izbie gmin. W listach pocieszających napisanych do żony Cobdena, Cesarz i książę Napoleon wyrazili się z żądzą zgodnego postępowania Francyi z Anglią, i uznali za wielką zasługę zmarłego ekonomisty ciągłe staranie się o usunięcie między dwoma państwami powodów rozdziału.

Izba zajmuje się na obradach publicznych drobnemi sprawami obchodzącemi miejscowość. Komisye pracują w biórach nad budżetem i sprawozdania onych mają być złożone na początku przy-

szłego miesiąca. Hr. Walewski, po wyborze w Landach na deputowanego, zostanie mianowany prezesem Izby.

Paryż gdzie panuje od paru tygodni wielkie gorąco, znajduje się z powodu projektu wyjazdu cesarskiego w niejakiej agitacyi moralnej, która jednak prędko przeminie. Dziś była rada ministrów. Regencyą będzie sprawowała Cesarzowa.

**Paryż** 28 kwietnia.

? Zamordowanie prezydenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincolna, i napad mordercy na ministra spraw zagranicznych, Andrzeja Sewarda, o czem już od dwóch dni zapewne jesteście zawiadomieni telegrafem, sprawiły tutaj tem głębsze wrażenie, ile że na tego rodzaju wypadki w Ameryce północnej w téj chwili nikt nie był przygotowanym. Owszem przeciwnie, pełne wysokiéj godności i politycznéj zacności zachowanie się Lincolna po odniesionem nad Południowcami zwycięstwie, zachowanie się takie, jakiem na kontynencie europejskim niestety! bardzo rzadko się odznaczają zwycięzcy, kazało wnosić, że zwyciężeni żywą uczują wdzięczność za tak łagodne i szlachetne obejście się z nimi i tem uczuciem wiedzeni, sami się czynnie przyłożą do tego, ażeby szczere pojednanie się i zgoda jak najprędzéj zatarły krwawe ślady rosterek i wojen domowych. Tymczasem stało się inaczéj: jeden z najznamienitszych mężów, jakich Rzeczpospolita amerykańska w ostnich czasach wydała, pada ugodzony kulą skrytobójcy, drugi przypadkiem tylko ratuje się od nieochybnéj śmierci, giną przytem ludzie jak najzupełniéj niewinni, i okazuje się jeszcze, że był od dawna uknuty spisek mający na celu wymordowanie wszystkich lub przynajmniéj większéj części mężów stanu, którzy się w chwili odniesionego zwycięstwa znajdowali u władzy. Nie ulega wątpieniu, iż czyn ten, jakiekolwiek były bliższe jego powody, jest moralną własnością rządu Południowców: Stąd też pierwszego dnia chciano weń tutaj uwierzyć, późniéj chciano się domyślać, czy nie jest skutkiem politycznych waśni miejscowych, a kiedy nareszcie musiano weń uwierzyć, objawiło się jednogłośnie jak najwyższe oburzenie. Dziś nie masz ani jednego głosu, któryby temu oburzeniu nie wtórzył, a nawet dzienniki Południowcom przychylne nie śmią się zdobyć na nic innego, jak tylko na powątpiewanie o wspólnictwie rządu południowego w téj zbrodni. Nie tak jednogłośnem jednak jest zdanie o wypadkach, jakich się w najbliższéj przyszłości należy spodziewać w Ameryce. Położenie tamtejsze w ogóle jest teraz tak powikłane, namiętności tak do dna wzburzone, pole dla wszystkich najskrajniejszych dążności społecznych i politycznych tak szeroko otwarte; iż największe niepodobieństwa mogą się stać podobnemi. Toż jeżli z jednéj strony są tacy, co opierając się na tem przekonaniu, że instytucye tamtejsze są tak silne, iż nie zależąc od pojedynczych ludzi i nie potrzebując tak „zwanych zesłańców Bożych“ czyli zbawców przez Opatrzność wysłanych, same o własnéj sile się utrzymują i swoją własza potęgą z każdego niebezpieczeństwa się wyratują; z drugiéj strony nie brak i takich co przewidują bądź rządy wojskowe i zazwyczaj w ślad za niemi idące monarchie, bądź też wielką rewolucyę socyalną a z nią panowanie demagogii z konwentem i gilotyną. List, który w téj chwili otrzymuję z Londynu, jest pełen najczarniejszych przewidzeń, pełen najwyższéj trwogi o wpływy spodziewanych rewolucyj amerykańskich na sprawy europejskie, a kończy się słowami: „że w każdym razie ze śmiercią Lincolna skończyła się Rzeczpospolita Washingtona“. Cóżkolwiekbądź, niepodobna nie widzieć, że niebezpieczeństwa są wielkie i wcale nieurojone. Którąkolwiek z tamtejszych spraw szczegółowych weźmiemy na oko, widzimy, że każda znajduje się w położeniu krytycznem. Nad to wszystko ster rządu w Stanach północnych dostał się w ręce człowieka, który nie daje żadnéj rękojmi, że będzie miał tyle wyższych zdolności, a zarazem tyle roztropności, ile koniecznie potrzeba, ażeby jednocześnie i rozburzone namiętności utrzymać na wodzy i skołataną nawę Rzeczypospolitéj przeprowadzić spokojnie przez wszystkie te Scylle i Charybdy, które już dzisiaj stoją i jeszcze jéj staną na drodze. Johnson — niegdyś prosty czeladnik krawiecki, który do dwudziestego roku swego życia nie umiał czytać, bardzo mało ma wykształcenia i sam swoich własnych namiętności nie umie hamować, jak tego w mowie swojéj, którą niedawno po upadku Richmondu sam będąc pijany, miał do pijanego pospólstwa, niezaprzeczone złożył dowody, Johnson o ile się zdaje, raczéj potrafi wszystkie namiętności jeszcze bardziéj pobudzić i do pożaru rozognić, niżeli zapanować nad niemi i do pożądanéj harmonii nastroić. Ale przewidywanie w tym razie jest trudne: w Ameryce stało się już nie mało rzeczy takich, których nikt nie przewidział: toż i tu tylko następne wypadki mogą nas nauczyć, jak dalece silnym i twórczym jest duch tych instytucyj, które w Europie nie mało liczą zwolenników i które wielu z nich uważa za ideały urządzeń społecznych i form politycznych.

Cesarz ma 30go b. m. z pewnością wyjechać do Algieryi. Cesarzowa, minister wojny i jeszcze kilka innych osób należących do najbliższego otoczenia Cesarza, sprzeciwiają się bezustannie téj podróży i używają wszelkich możliwych argumentów, ażeby go zniewolić do jéj zaniechania. Ale jest niewzruszony. Panuje tu z tego powodu w niektórych sferach pewna niespokojność, która zwolennikom wyż wspomnionych instytucyj nastręcza sposobność do wytykania różnicy, jaka zachodzi pomiędzy społeczeństwem takiem, które samo się rządzi, a takiem, którego rząd jest złożony w ręce jednego człowieka. „W chwili, w którejby tego człowieka zabrakło, powiadają oni — wszystko się rozprzęgnie od razu i nikt przewidzieć nie może, w jakimby się natenczas tak społeczeństwo, jak państwo, znalazło chaosie.“ Jeden z dzienników tutejszych powiada nawet otwarcie: „że z teoryami *ludzi opatrznościowych* zaczyna się jak Washington, ale wcale się nie wie, jak się skończy; podczas kiedy w Ameryce w dwanaście godzin po śmierci prezydenta jest prezydent inny, a bieg spraw publicznych nie został powstrzymanym ani na chwilę“. Wszystko to jednak są tylko brzmiące frazesy. Bo najpierw, to samo możnaby powiedzieć w obronie monarchij dziedzicznych; powtóre, nikt jeszcze nic wie, jakie zmiany sprowadzić może za sobą zmiana prezydenta w Ameryce a wreszcie, ani społeczeństwo, ani państwo francuskie nie znajduje się w takiem położeniu, ażeby ze śmiercią Cesarza wszystko musiało się zaraz rozprzęgnąć; owszem przeciwnie, jest tu bardzo wiele instytucyj takich, któreby w żadnym razie nie upadły od razu, a i co do form politycznych, to jeszcze także wielkie pytanie, czyby się zmieniły w ten moment, czy musiałoby jeszcze pierwéj zajść bardzo wiele innych wypadków, nimby się mogły odmienić. Oprócz tego wszystkiego nie można wcale odgadnąć, dlaczego właśnie teraz o takich ewentualnościach tak wiele mówią, chyba że politycy tutejsi wolą wyprowadzać wnioski z ciemnych przeczuć lub próżnych domysłów, niżeli z podstaw realnych. Wczoraj mówiono także, że Napoleon III ma się zjechać z Cesarzem Aleksandrem w Lyonie.

Hr. Walewski otrzymał list cesarski zawiadamiający o mianowaniu go na prezesa Ciała prawodawczego.

Z Hiszpanii przychodzą ciągle wiadomości niepokojące. Wczoraj opowiadano w kołach półrzędowych, że rewolucya wybuchła w samym Madrycie. Rząd tutejszy ma być już od kilku tygodni przygotowanym na to, że Hiszpanię ogarnie niebawem ogólne powstanie. Lecz wiadomości nadchodzących stamtąd nie puszcza w świat i dozwala je tylko ogłaszać w miarę uznanej przez siebie potrzeby. Stąd właściwie nikt tutaj nic pewnego nie wie, co się dzieje za Pyreneami; wszelkie wnioski są niepodobne — a co się tutaj rozgłasza, to znajdujecie w dziennikach.

Pożyczka meksykańska została już trzeciego dnia do południa w zupełności pokrytą. Ogólny przegląd subskrypcyi okazuje, iż jest 118,000 subskrybentów a przeciętna liczba akcyj wziętych przez jedną osobę nawet 5ciu nie donosi. Widać tedy stąd dowodnie, że pożyczkę tę rozebrano, jako loteryę, i że ją pokryli nie wielcy kapitaliści, ale klasy niezamożne lubiące grę. Pożyczka ta niezmiernie zniecierpliwiła p. Haussmanna, gdy obaczył, że mu zabrała 500 milionów franków właśnie w chwili, kiedy miał zaciągać pożyczkę dla miasta Paryża. Łamie on sobie teraz głowę nad tem, ażeby pożyczkę miejską zrobić jeszcze korzystniejszą dla publiczności, co jednak ledwie podobna przypuścić, mając korzyści loteryi meksykańskiej.

Morderczy napad, wykonany przed kilku dniami na sekretarza ambasady rosyjskiej, p. Balsza, zniepokoił tutaj na chwilę umysły. Niektóre dzienniki chciały się już domyślać, że mordercą był Polak. Okazało się wszakże, że jest nim rodowity Rosyanin, dymisyonowany porucznik rosyjski Nikiczenkow.

Wysocki i Jeziorański, internowani w Austryi, pierwszy w Kufstein a drugi w Linz, przyjechali do Paryża i tu zamieszkali.

**Rzym** 25 kwietnia.

Wiadomości są ważne. Onegdaj wieczór p. Ksawery Vegezzi, nadzwyczajny pełnomocnik króla włoskiego, o którego pierwszem posłuchaniu doniósłem wam w poprzednim liście, wrócił znowu do Ojca ś. Audyencya trwała dwie godziny z górą, przez które Pius IX i dawny minister finansów sam na sam rozmawiali. Po raz to pierwszy przedstawiciel królestwa włoskiego miał posłuchanie u Papieża i mógł się ustnie z nim porozumieć. Była to rzecz bezprzykładna, nadzwyczajna, w podziw wprawiająca wszystkich, obudzająca radość liberalnego stronnictwa, smutek zaś, obawy i niemal gniew legitymistów i reakcyj. W gronie liberalistów opowiadają sobie z zadowoleniem, a między reakcyonistami z przerażeniem, iż sam Pius IX wywołał misyę p. Vegezzi do Rzymu i że inicyatywa w tej sprawie nie do Wiktora Emanuela ani do Cesarza Napoleona, lecz do niego należy. Pod koniec bowiem jeszcze pobytu swego w Castelgandolfo w roku przeszłym, Ojciec ś., idąc za jednem z tych samodzielnych natchnień, co szyki mieszają jego dworzanom i otoczeniu — i przewodniczyły dotąd wszystkim np. wystąpieniom jego na korzyść Polski, — napisał list do króla włoskiego, zaklinając go, ażeby, odłożywszy chwilowo na stronę wszelkie spory polityczne, chciał pamiętać na dobro duchowe tych, którymi rządzi, a którzy pozbawieni są pasterzy swoich; ztąd rozprzężenie w duchowieństwie i między świeckimi, ztąd wzrastająca niemoralność i postęp protestantyzmu we Włoszech, tej starodawnej katolicyzmu ziemi: należy więc złemu jak najrychlej zapobiedz i skupić usiłowania swoje w jednym celu, którym jest zbawienie dusze równie pożądane dla królów jako i dla ich poddanych, za których są odpowiedzialni przed majestatem Bożym. List ten z *motu proprio* papieskiego pochodzący i w tajemnicy trzymany, miał być powierzony hr. Sartiges, który się podejmował przesłania go do Turynu. Wkrótce jednak nadeszła konwencya a z nią nowe nieporozumienia z Francyą; stronnictwo ultra-konserwatywne napierało Papieża w kierunku Encykliki i Syllabusa; nacisk stawał się coraz silniejszym; Ojciec ś. niechętnie mu uległ; dokoła walka wrzała, i nie było czasu myśleć wśród takiego rozdrażnienia umysłów o pojednawczym kroku. Krok ten został dopiero świeżo dokonanym. Pius IX napisał do Wiktora Emanuela tak jak w sierpniu i wrześniu zamierzał, a król i jenerał La Marmora zachowali ten list papieski w najgłębszym sekrecie przed ministeryum i przed Izbami, i wyprawili p. Vegezzi osobistego swego przyjaciela i powiernika czem prędzej do Rzymu. Misya jego tak prawie niespodzianie spadła jak konwencya; a gdy *l'Unità Cattolica* na mocy doniesień z Rzymu pierwsza o liście papieskim i o rokowaniach p. Vegezzi acz dość niedokładnie wspomniała, ministeryalna *l'Opinione*, jakby ze snu przebudzona, wystąpiła z osobliwem i sceptycznem twierdzeniem, że układy na niczem spełzną, wtedy właśnie, kiedy posłannik króla włoskiego, z osłupieniem wszystkich, spędza pierwszą razą całą godzinę, drugą zaś dwie z okładem w gabinecie Jego Świątobliwości i wychodzi z niego równie uradowany jak Papież, który od chwili widzenia się z p. Vegezzim rozpromienia się radością.

Zapewne trudno i niepodobna wierzyć, co Pius IX i przedstawiciel króla włoskiego w ciągu długich ze sobą rozmów mogli wzajemnie sobie oświadczyć i wyznać. O ile jednak z wysokich a pewnych źródeł zaczerpnąć zdołałem, układy w kwestyi duchownej — gdyż na te jedynie zwracać też uwagę należy, by nie zabłądzić w wątpliwych a zbyt śmiałych wnioskach — najpomyślniejszym uwieńczone zostały skutkiem. P. Vegezzi oznajmił Ojcu ś., iż biskupi z Romanii, Marchii i Umbryi prekonizowani, po przyłączeniu tych prowincyj do królestwa włoskiego, objąć mogą rządy swoich dyecezyj i nie są wcale obowiązani składać przysięgi królowi, Biskupi zaś z innych prowincyj włoskich aresztowani, wygnani lub emigranci, mogą podobnież wrócić do dyecezyj swoich. Rząd włoski nie będzie bynajmniej przeszkadzał ich powrotowi; ale przedstawia Jego Świątobliwości, iż niektórzy z tych biskupów są osobistymi tego rządu nieprzyjaciołmi, powodują się wyłącznie namiętnościami politycznemi i nieubłaganą nienawiścią do nowego porządku rzeczy, zaczem ich powrót może się stać powodem niezliczonych zawichrzeń i rozruchów; niech więc Papież, pozostając wszelako panem tego powrotu, raczy uwzględnić obawy rządu, a potem postąpi wedle swej mądrości. Ojciec święty odpowiedział na to, że uznaje potrzebę przywrócenia wszystkich bez wyjątku biskupów, ale że sam im da stósowną naukę, by się do polityki nie mieszali i nie dawali rządowi włoskiemu żadnych powodów do zażaleń. Co się zaś tyczy stolic wakujących — a tych jest dzisiaj przeszło ośmdziesiąt we Włoszech,— Ojciec święty przywraca rządowi włoskiemu prawo przedstawiania kandydatów do stolic biskupich w Piemoncie i Sardynii, jakie rząd ten dawniej posiadał na mocy zawieszonego od lat kilku konkordatu; w Lombardyi zaś przyznaje mu podobnie prawo służące dawniej koronie austryjackiej. W Neapolu zaś, Toskanii i Modenie gdzie konkordaty ze Stolicą św. oddawna pozawierane były nie przez panujące tam dynastye, lecz przez państwo, Ojciec święty oświadcza, iż prawo przedstawiania czyli nominacyi, jakiego używały pomienione dynastye na mocy owych konkordatów, zawiesza się; nie przelewa jednak jeszcze całkowicie tego prawa na dynastyę sabaudzką, dzisiejszą Włoch panią,— a rząd włoski ze swojej strony uwzględniając skrupuły Ojca św., zwraca Jego Świątobliwości prawo nominacyi w tych prowincyach. Nie będzie tedy ztamtąd przedstawiał kandydatów Papieżowi, ale sam Papież będzie mianował biskupów *motu proprio* po uprzedniem porozumieniu się z rządem włoskim. Co do legacyi, Marchii i Umbryi, po powrocie nowo prekonizowanych biskupów, nie będzie już tam żadnej wakującej stolicy, a przeto i osobnych układów względem prawa nominacyi w tych prowincyach obecnie nie potrzeba. Obie strony zastrzegają sobie na później swobodę porozumienia się na nowo.

P. Vegezzi wychodząc onegdaj z audyencyi zatelegrafował niezwłocznie do jenerała La Marmora. Jak widzimy, ogromny krok uczyniony został; a chociaż tyczy on się wyłącznie spraw duchowych, rzec śmiało można, iż Włochy odniosły wielkie nowe zwycięstwo moralne. Odtąd skargi, zarzuty i narzekania legitymistowskich dzienników tracą wszelką podstawę, i nikt w Rzymie odpowiedzieć już nie zdoła na żale Polaków, iż rząd piemoncki jeszcze gorzej od rosyjskiego z kościołem i duchowieństwem się katolickiem obchodzi się. Nadewszystko zaś Papież układał się już z Włochami; a jakkolwiek te układy nie dojdą aż do tranzakcyi w rzeczy praw Stolicy świętej, to fakt już istnieje i zbliżenie się na polu duchownem nastąpiło. Wielki to, ogromny wypadek. Pius IX działał w tem z własnej inicyatywy, rządził się własnem natchnieniem, nie zważając na opozycyą pewnego stronnictwa; teraz zaś powtarza: „Lżéj mi i swobodniej, bo umierając, nie doznam wyrzutu sumienia, iż Włochy bez biskupów zostawiam.“

P. Persigny odjechał onegdaj do Neapolu, ale wraca na Rzym, i dopiero za powrotem będzie się dłużej widział z Ojcem świętym. Słychać, że popierał zabiegi p. Vegezzi; ale to popieranie jest nader wątpliwem. P. Vegezzi nie był nawet wcale u hr. Sartiges; i zdaje się, że w Watykanie postanowiono porozumieć się bezpośrednio z Włochami w kwestyi religijnej, usuwając o ile możności Francyę od wszelkiego udziału i unikając jej pośrednictwa. Napoleon jest wspólnym naszym wrogiem, zaczynają już mawiać niektórzy dygnitarze.

Sławny Liszt został księdzem. Przebywa u mgra Hohenlohe w Watykanie, który mu udzieli w tych dniach święceń mniejszych. Liszt na Zielone Świątki pierwszą mszę odprawi. Ma zaraz zostać prałatem i monsignorem.

**Kraków** 1 maja. Jeden z kanoników kapituły Tarnowskiej zwraca uwagę naszą listownie na wyrazy korespondenta naszego rzymskiego w *Czasie* z d. 26 kwietnia, a mianowicie na słowa: „Papież odczytał formułę odpustu zupełnego, w której powagą Jezusa Chrystusa i Świętych Apostołów Piotra i Pawła odpuszcza wszystkie grzechy przytomnym, co spowiedź wielkanocną odprawili.“ Szanowny X. Kanonik pisze nam, że twierdzenie to jest „przeciwne dogmatowi i nauce Kościoła“ i dodaje:

„Papież nie odpuszcza grzechów, ale tylko udziela odpustu zupełnego co do kar doczesnych dla tych, którzy, po odpuszczeniu grzechów przez Sakrament Pokuty, kary doczesne — według starodawnej praktyki kościoła — odpokutować powinni; inaczej udziela owego odpustu tym, którzy św. spowiedź z prawdziwym żalem odprawili, albo sobie mocno u siebie postanowili odprawienia tejże, jak najprędzej, verbo, którzy się znajdują w stanie łaski. Gdzie nie ma odpuszczenia grzechów i darowania kary wiecznej, tam o odpuszczeniu, czyli darowaniu kar doczesnych, mowy być nie może. Jubileuszowy odpust, jak i wszystkie inne odpusty, odnoszą się do kar doczesnych za grzechy, które po odpuszczeniu grzechów ponosić trzeba“.

Sprostowanie powyższe podyktowane było obawą, „aby przeciwnicy wiary i dogmatu o Sakramencie pokuty nie mieli okazyi natrząsania się albo szydzenia z nauki o jubileuszach.“ Czyniąc zadosyć żądaniu co do tej poprawki, nie mniemamy, aby obawa mogła być słuszną, raz dla tego, że od świeckiego pisarza niepodobna wymagać wyrażeń teologicznie ścisłych, powtóre, że szydzenie z nauk Kościoła należy u nas do takich rzadkości, że nawet nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za zwrócenie uwagi na tę obawę, a czynimy to tylko przez wzgląd na żądanie Prześw. Kapituły w liście postawione.

**Wiedeń** 30 kwietnia. Półurzędowa *Wiener Abendpost* przynosi na czele numeru z soboty następujące oświadczenie: „Jak dowiadujemy się, rząd c. k. austryacki zaraz po zamordowaniu prezydenta Lincolna objawił tak tutejszemu posłowi amerykańskiemu, jakoteż przez poselstwo austryackie w Washingtonie najgłębsze współczucie swoje z powodu nieszczęsnego wypadku, a zarazem wypowiedział nadzieję, iż ohydny ten czyn nie wywrze szkodliwego wpływu ani na przywrócenie pokoju wewnętrznego Stanów Zjednoczonych, ani też na ich przyjazne stosunki z państwami zagranicznemi.“ Tegoż dnia Izba poselska, jak wspomina już telegram, na wniosek posła Bergera objawiła „współczucie swoje dla tragicznego losu Lincolna i sympatyę dla sprawy Stanów Północnych“, a objaw ten stał się poniekąd powtórzeniem urzędowej deklaracyi, gdy ministrowie piastujący zarazem godność poselską ustąpili z ławy rządowej, aby tym razem wespół z reprezentantami krajów monarchii podnieść znaczenie tego objawu powszechnego oburzenia.

— Biórokracya i fundusz dyspozycyjny! Koło tych przedmiotów skupiło się całe zajęcie dwóch ostatnich posiedzeń ubiegłego tygodnia, z których sprawę zdać nam z porządku należy. Po przeczytaniu wieloarkuszowych protokółów posiedzenia piątkowego i sobotniego zdawało nam się, iż słyszymy dalszy ciąg mowy Schindlera, z tą różnicą, iż inne punkta dawnego systematu obrano za cel ataku.

Poseł Schindler rzekł na posiedzeniu środowem, iż dopóki dotychczasowy tryb postępowania względem prasy istnieć będzie, nie uwierzy w zmianę systematu: dziś innemi słowy toż samo powtórzyli o biórokracyi i funduszu dyspozycyjnym mowcy opozycyi. To atoli, co w dwóch ostatnich posiedzeniach z trybuny i z ławy rządowej wyrzeczono za i przeciw biórokracyi, za i przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, dowodzi najlepiej, jak silne jeszcze zapuszcza korzenie systemat z przed roku 1859 we wszystkich gałęziach zarządu publicznego.

Pobudkę do rozpraw nad biórokracyą nastręcza budżet ministerstwa stanu, oddziału „zarząd polityczny“. Sprawozdawcą wydziału finansowego jest Dr Taschek.

Tytuły 1—5 przyjęte bez rozpraw według wniosków wydziału.

Tytuł 6 traktuje o „zarządzie politycznym w krajach koronnych.“ Z sumy w preliminarzu rządowym dla tego tytułu przeznaczonej wniosek wydziału wykreśla sumę 476,204 złr.

Otóż przeciw tak znacznej wysokości wykreślenia podnosi głos swój p. Lasser. Zdaniem pana ministra, dodawszy do zaoszczędzeń lat poprzednich w sumie 915,000 złr., tegoroczne wykreślenie w wysokości pół miliona, zarząd administracyjny czyni się zgoła niemożliwym. Rząd z początkiem bieżącego roku poczynił sam znaczne zaoszczędzenia, które dochodzą już do ostatnich granic możliwości. Wydział główne wykreślenia podejmuje w pensyach urzędników w stanie rozporządzalności będących, tudzież w zakresie chwilowych wakansów posad. W ostatniej pozycyi, którą głównie wyzyskuje wniosek wydziału, dałoby się co najwięcej oszczędzić około 70,000 złr., do których dodawszy oszczędności w kwotach na zapomogi i dyurny przeznaczonych w sumie złr. 130,000, otrzymamy wysokość możliwych wykreśleń oznaczoną w sumie 200,000 złr. Ponad tę sumę grosz nie może być oszczędzonym.

Innego zdania jest poseł Herbst, który obronę wniosków wydziału na się podejmuje. Wydatki zarządu publicznego — przedstawia p. Herbst — nie zmniejszyły się wcale: nie zaprowadzono w nich żadnych zaoszczędzeń; owszem kontrybuent więcej teraz musi opłacać niż kiedykolwiek indziej, tylko iż opłaca pod zmienionym tytułem, gdyż prócz podatków rządowych musi składać osobno podatki na potrzeby krajowe i gminne, a nadto do tych ostatnich przykładać się osobistą usługą. Wiele, wiele jeszcze brakuje, aby z ławy ministrów można nie na wiatr twierdzić, iż poczyniono jakiekolwiek zaoszczędzenia.

Tu mowca zapuszcza się w szczegóły administracyjne: namiestnictwa obsadzone są zbytnią liczbą radców, w Czechach istnieją jeszcze naczelnicy obwodowi i ich zastępcy i ich kancelarye, a więc i lokale odpowiednie, a nie istnieją wcale obwody ani czynności władz obwodowych. P. minister twierdzi, iż nie może podołać wydatkom swego wydziału z sumą, którą wydział mu przyznał. Godzi nam się atoli zapytać, czy kontrybuenci podołają jego wymaganiom? Odpowiedzi na to pytanie żaden rząd nie powinien spuszczać z oka. Pobyt w domu podczas świąt wielkanocnych przekonał posłów o niedostatku wszędzie panującym. Gdy nam zadawano pytanie powyższe, nie znaleźliśmy na nie odpowiedzi. Więc mówiono nam: „oszczędzajcie, to dziś jedyny środek.“ Tego żądania Izba dopełnić winna, a dopełnić go może tylko w wydziale zarządu administracyjnego, niż w innej jakiejkolwiek gałęzi zarządu publicznego. Owszem pożądanem jest, aby mniej liczny personal zalegał bióra polityczne, by nie jedno się nie działo, co się dzisiaj dzieje! Zniknął już urok u nas: udział w zarządzie gminy i powiatu przekonał mieszkańców, iż nie są to czary. Udział ten w naturalnem następstwie pomniejszył czynności urzędów: jest więc możliwość zaoszczędzania. Stanowisko, na którem stoi p. minister, jest to dawna biórokratyczna podstawa, a na tem stanowisku nie dokona się nigdy politycznej ani finansowej reformy monarchii. Jeżeli rzeczy pójdą dotychczasowym torem, to urzędnicy płodzić będą większą liczbę spraw, a większa liczba spraw płodzić będzie większą liczbę urzędników, a zawsze z ławy ministrów słyszeć będziemy dawną piosenkę: „my nie możemy“. Ależ i kontrybuenci nie mogą!

By zatrzeć wrażenie sprawione mową posła Herbsta, p. minister administracyi bez zwłoki na nią odpowiada. Rząd — zdaniem p. ministra — złożył dowody, iż nie brak mu chęci zaprowadzenia zaoszczędzeń; dość porównać koszta utrzymania namiestnictw w czasach dawniejszych z dzisiejszemi. Uwagi, które poczynił mowca, znane są rządowi i były przedmiotem jego dojrzałej rozwagi. Mając atoli do wyboru między wymogami służby a skargami na opieszałość w załatwianiu spraw, musi rząd sobie zakreślić granicę, której mu przekroczyć nie wolno.

Zarzuty profesora Herbsta, o ile się do Czech odnoszą, odpiera namiestnik Królestwa czeskiego, hr. Belcredi. Z datami w ustach wykazuje on, iż w urzędach powiatowych czeskich utrzymanie wydziału sprawiedliwości dwukrotnie przewyższa koszta urzędów administracyjnych. Opieszałość w załatwianiu spraw zaprzeczyć nie można: jest ona właśnie następstwem braku sił odpowiednich. Redukcya więc personalu bez narażenia dobra służby i stron na nieobliczono szkody jest zgoła niemożliwą. Mylnie twierdzi profesor Herbst, iż ustawa gminna pomniejszyła czynności władz politycznych: dużo jeszcze upłynie czasu, zanim organa, które owa ustawa do życia powołała, będą samodzielnemi i nie będą potrzebowały opiekuńczego paska władz politycznych. Usługi, które ma wyświadczyć ustawa gminna, są to atoli przyszłe, płatne w dalekiej bardzo przyszłości.

Następnym mowcą jest poseł Brestl z dolnej Austryi. Również opierając słowa swoje na datach, wykazuje mowca, jako przez objęcie zarządu nad instytucyami dobroczynnemi przez wydziały krajowe pomniejszył się znacznie zakres czynności namiestnictw i zgoła władz politycznych. Mowca zaleca gorąco przyjęcie wniosków wydziału: Izba, posiadając władzę ograniczania wydatków, posiada w swym ręku środek zniewolenia rządu do zaprowadzenia instytucyj, które taniość zarządu publicznego przynoszą w owocach.

Z zasobem drobnych szczegółów i faktów poseł Herbst odpiera data, na które hr. Belcredi, zbijając mowę jego, z kolei się powoływał. Powolny rozrost instytucyj gminnych przypisuje mowca niechęci organów administracyjnych.

Zapisać tu musimy pewien szczegół zajmujący. Więcej od tego, co prof. Herbst mówił, zasługuje na uwagę to, jak mówił. Znaną jest wymowa Dr Herbsta, jego werwa i docinki, które na wszystkie strony sypią się z ust jego, gdy idzie mu o odparcie zarzutów przeciwnika. Otóż tym razem pan Herbst złożył na bok dotychczasowy tryb wysłowienia, usta jego po raz pierwszy w toku dyskusyi parlamentarnej zapłynęły miodem, a każdy wyraz, zanim doszedł uszu przeciwnika zbywał się ostatka goryczy modulacyą głosu, którą był wymówiony. Z zadowoleniem skonstatował mowca, iż stanowiska przezeń zajmowanego od stanowiska J. Ex. namiestnika Królestwa Czeskiego nie dzieli wcale przestrzeń tak wielka... Mimowolnie przypominamy sobie, czytając ostatnią odpowiedź prof. Herbsta ową krążącą niedawno listę przyszłego ministerstwa, w której obok hr. Belcredego, przyszłego ministra stanu figurował Dr Herbst, przyszły minister sprawiedliwości...

Z dyskusyi zbłąkanej na manowce korzysta Dr Berger, aby poraz tysiączny wykazać niedogodności z połączenia sądownictwa z administracyą w urzędach powiatowych wypływające.

Do właściwego łożyska sprowadza rozprawy namiestnik Wybrzeża br. Kellersperg, występujący oczywiście przeciw wnioskom wydziału... Oszczędności są pożądane, to prawda, lecz cóż poradzić, gdy liczba spraw nieustannie się mnoży? W namiestnictwie np., któremu mowca przewodniczy, liczba spraw od lat czterech wzrosła o $\frac{1}{3}$, a na zaszczyt władz politycznych wyznać należy, iż chlubić się one mogą zaufaniem ludności.

Obrony władz sądowych, którym zarzucono również wielką opieszałość podejmuje się prezes morawskiego sądu wyższego br. Streit, któremu wykaz statystyczny posługuje do odparcia opinii uwłaczającej. Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy Dr Taschka, który udowodnia, iż suma przyznana na potrzeby zarządu wewnętrznego przewyższa dotacye z lat ubiegłych, Izba przystępuje do głosowania nad wnioskiem wydziału finansowego, który znaczną większością przyjętym zostaje.

Następnie na wniosek Taschka, Izba uchwala pod osobnym tytułem kwotę 80,000 złr. jako pożyczkę bezprocentową płatną w trzech latach pod solidarną odpowiedzialnością gmin dla dotkniętej nieurodzajem roku zeszłego wiejskiej ludności w Galicyi.

Tytuł siódmy „domy kary“ i ósmy „dodatek z kasy państwa na utrzymanie domów podrzutków“ przyjęte po krótkiej dyskusyi w myśl wniosków wydziału.

Przyjęcie tych tytułów zakończa posiedzenie piątkowe. Sprawozdanie z posiedzenia sobotniego dla braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

## Serbia.

Dnia 23go maja b. r. obchodzić będzie Serbia piędziesięcioletnią rocznicę wyswobodzenia się zpod jarzma tureckiego. Z tego powodu pisze korespondent z Belgradu do *Reformy*, tygodnika Szuselki, list następujący:

W kwietnią niedzielę upłynęło już lat 50 od czasu, kiedy wybawca Serbii Miłosz Obrenowicz z chorągwią w jednej a szablą w drugiej ręce u wnijścia cerkwi we wsi Tace przedstawił się zgromadzonemu ludowi jako herold świtającej wolności. „Jestem tu a ze mną wojna“, były to słowa krótkie a pełne znaczenia, któremi bohatyr z Rudnika przemówił do ludu. Słowa te działały, i Serbowie pospieszyli do walki, którą świętą nazwą dzieje narodowe.

Rozchodziło się w niej bowiem o nic mniej, jak o utrzymanie narodowego bytu, o zdobycie pola, na którem mogłaby się cywilizacya, najszlachetniejszy kwiat chrześcijaństwa, rozwinąć. Chciano sobie wywalczyć prawo brania udziału w postępie europejskim.

Albowiem tego jasno dowiodła historya, że plemię tureckie wcale nie posiada przymiotów do tego, aby być reprezentantem i rozpowszechniaczem oświaty i wynikającej z niej ludzkości; przeciwnie przyrodzone skłonności tej rodziny rasy mongolskiej zostają w prostej i otwartej sprzeczności z wszelkim wyższym duchowym rozwojem i moralnem udoskonaleniem. Początek tureckiej potęgi polega na dwu, prawdziwej ludzkości wręcz przeciwnych, czynnikach: na sile krzywej szabli i na potędze najzażartszego fanatyzmu. Temi dwiema straszenemi potęgami utrzymywało się panowanie tureckie. Odbierzcie mu te dwa źródła potęgi, a Turek może wprawdzie zostać poczciwym i nie złym obywatelem, ale nigdy nie stanie na czele państwa. Ale Turcy nie mogą się uwolnić od uroku potęgi, nadto długo do tego się przyzwyczaili, aby żyć cudzym kosztem, i dla tego nie mogą się oswoić z myślą, że sami na się mają pracować.

Ztąd to zjawisko, że wszędzie, gdzie panuje Turek Azyata, szerzy się duchowa pustynia, że wieje powietrze niszczące wszelkie zarody wyższego życia.

I Serbia, niegdyś kraj kwitnący, ludny i stosunkowo pomyślnie rozwinięty, zrównał się w ciągu 450 lat tureckiego panowania z arabskiemi pustyniami; straciła ona swój rozległy handel z ludami nad Adryatykiem; straciła swe dziejowe stanowisko; kwitnącej jej narodowości groziła zaguba; o mało, że nie zniszczała w nędzem i włokącem się wegetowaniu Rajasów.

Tak mijały ciężkie wieki dla ujarzmionego narodu serbskiego, a nawet nie ośmielano się pomyśleć o zmianie losu.

W tem przemknęła się błyskawica na ciemnym widnokręgu naszego narodowego życia; Kara Dziordzie pokazał, że zdolniśmy jeszcze zmartwychwstać i godni jesteśmy wolności. Los raz jeszcze oszukał Serbów, ale sen wieki trwający był przerwany; powstał inny bohatyr, który umiał wrócić narodowi życie ludzi wolnych; Miłosz założył państwo serbskie, on przywrócił narodowi serbskiemu jego dawne, niepozbyte prawa.

Było to zwycięstwo cywilizacyi, gdyż teraz dopiero otworzono jej drzwi na wschodzie; na wszystkich polach wiedzy, na wszystkich polach du-

chowego życia rozpoczął się nowy ruch zapowiadający piękną przyszłość. Istotnie w ciągu tego półwieku zrobiła Serbia znaczne postępy; prawo i ustawy przyszły do znaczenia i powagi, sztuka i nauka dostały przybytki i zwolenników, kościół i szkołę rozjaśniło światło oświaty i ludzkości, życie nabrało tej treści, bez której nie ma żadnej wartości; t. j. wolności na prawie opartej. Każdy cudzoziemiec, który żył na wschodzie muzułmańskim a potem bawił w Serbii, oświadcza, że „czuje się odrodzonym i pokrzepionym, jeżeli się porówna chaos tureckiej administracyi, jej chwiejące się ustawodawstwo, samowolę władz, próżnią duchowego życia z naturalną prostotą serbskiej administracyi, ze stałością i nienaruszoną powagą serbskich ustaw, ze szanowaniem powszechnem i posłuszeństwem dla ustaw, ze świeżością i ruchem objawiającym się na wszystkich polach.“ Świadectwo to, które oddają jawnie i otwarcie wszyscy bezstronni znawcy tureckich i serbskich stosunków, dowodzi, o ile godni jesteśmy wolności, którą wywalczyli nasi ojcowie przed 50 laty i o ile zdolni jesteśmy zużytkować to dobro na korzyść cywilizacyi i postępu.

Właśnie na tem polega tryumf zdarzenia z roku 1815, że otwarło ono bramy Serbii a przez Serbią i krajów za Driną położonych dla oświaty chrześcijańsko-europejskiej. Uroczystość więc ta będzie uroczystością oświaty i cywilizacyi, którą mogą z nami obchodzić wszyscy przyjaciele ludzkości i postępu.

Otóż z uczuciem spotęgowanem obchodzić będziemy tę uroczystość; bośmy w tych 50 latach stali się z Rajasów, którzy zaledwie żyć mieli odwagę, wolnym narodem idącym śmiało drogą, która jedynie prowadzić może do moralnej wielkości i politycznej siły.

## Ameryka.

Andrzej Johnson, który podług konstytucyi Zjednoczonych Stanów obejmuje rządy Rzeczypospolitej, jest dotąd w Europie całkiem nieznany. Dzienniki podają następujące szczegóły z jego dotychczasowego żywota:

Johnson urodził się w Raleigh, w północnej Karolinie, 29go grudnia 1808. W czwartym roku życia stracił ojca, który ratując tonącego przyjaciela sam stał się ofiarą poświęcenia. W 10tym roku oddano go do krawca, u którego pracował lat 7. (Podług innego źródła był on rodem ze wschodniej części prowincyi Tennesse i synem krawca, który go sam nauczył swojego rzemiosła). Matka Johnsona była uboga tak, że nic nie mogła łożyć na jego wychowanie; nigdy więc nie był w szkole, ale terminując postanowił sam pracować około własnego wykształcenia. Jakiś gentleman z Raleigh zwykł był przychodzić do warsztatu, i czytywał pracującej czeladzi o przedmiotach mogących zająć ich uwagę. Czytał on wybornie, a książką jego ulubioną był zbiór mów, ponajwiększej części angielskich mężów stanu. Johnsona bardzo to zajmowało, i wzbudziła się w nim chęć wyrównania w czytaniu owemu gentelmanowi i obznajmienia się temi mowami. Bez nauczyciela, tylko za wskazówką czeladników, nauczył się abecadła i prosił potem gentelmana o pożyczenie książki, z której tak często słyszał go czytającego. Gentelman darował mu książkę i dał mu krótką wskazówkę składania wyrazów. Ćwicząc się wytrwale w wolnych od prac godzinach nauczył się niezadługo czytać. Po 10—12godzinnej pracy krawieckiej poświęcał 2 — 3 godzin w nocy nauce. W jesieni 1824, kiedy się skończyły lata jego terminowania, udał się do Laurens Courthouse w południowej Karolinie, gdzie pracował do maja 1826. We wrześniu t. r. udał się z matką, którą utrzymywał, na zachód i pracował w Greenville w Tennesee. Tu się ożenił, i nauczył się od swej młodej żony pisać, rachować i innych elementarnych wiadomości. Ale i tu tylko po nocach oddawać się mógł nauce. W r. 1828 wystąpił już w życiu publicznem; wybrano go bowiem Aldermanem w Greenville. W następnych dwu latach znowu go wybierano. W r. 1830 zrobili go współobywatele także burmistrzem, którą to godność piastował przez lat trzy. W r. 1835 wszedł do ciała ustawodawczego i walczył przeciw wniesionemu projektowi do poprawy ustaw, wykazując, że projekt się nie opłaci, przeciwnie zwaliłby ciężar długu na Stan. Ale projekt był naówczas popularny i dla tego, że mu się sprzeciwiał, przepadł Johnson przy wyborach 1837. Tymczasem już w r. 1839 sprawdziło się niejedno złe, które Johnson był przepowiedział, zatem znaczną większością znowu go wybrano. W r. 1841 wszedł do senatu w Tennessee a w r. 1843 po raz pierwszy do kongresu, w którym pozostał do 1853 i w kwestyi o Teksas, taryfę i w innych ważnych sprawach czynną odgrywał rolę. W r. 1853 wybrano go gubernatorem kraju Tennessee a 1855 powtórzono ten wybór; w r. 1857 został członkiem senatu Stanów Zjednoczonych.

W dawniejszych politycznych walkach należał Johnson do stronnictwa demokratycznego i miał bronić sprawy wolnego handlu Stanów południowych. Później połączył się Johnson ze stronnictwem republikańskiem i należał do najotwartszych i najenergiczniejszych jego członków w senacie. Jako mowca nie odznaczał on się w Washingtonie, chociaż na zgromadzeniach ludowych miał powodzenie i zyskał popularność; w senacie zaś zjednały mu uznanie praktyczne pojmowanie stosunków i niezłomna stałość. Kiedy w Stanach południowych zanosiło się na odstępstwo od Unii, pośpieszył Johnson z Washingtonu do swojego kraju, w którym chwiało się usposobienie publiczne; w części wschodniej Stanu Tennesse niewola mało była rozpowszechniona, ale w innych częściach mieli przewagę separatyści. Johnson narażał tu codziennie swoje życie, zalecając na publicznych zgromadzeniach w pośród uzbrojonych przeciwników w mowach najgorętszych trzymanie się Unii. Tymczasem coraz więcej rozwijał się teroryzm separatystów; wojna domowa wybuchła w najokropniejszej postaci; mordowano zwolenników Unii, gdzie tylko można ich było pochwycić. Kiedy po zdobyciu miasta Nashville stłumiono powstanie w Tennessee, ustanowiono Johnsona gubernatorem, gdzie przywrócenie powagi Unii było szczególniej jego zasługą. Przy wyborach prezydenta jest w Ameryce dawnym zwyczajem, że z dwu posad prezydenta i wice-prezydenta jednę oddają Północy a drugą Południowi. Lincoln pochodził z Illinois; zatem szukano kandydata na krzesło wice-prezydenta na Południu, którego znakomitsi mężowie ponajwiększej części wystąpili przeciw Unii. Zatem padł wybór na Johnsona, który pomiędzy tymi, co wierni pozostali Unii, najbardziej odznaczał się wytrwałością, odwagą i poświęceniem. Wystąpienie jego podczas instalacyi nie bardzo było pomyślne; ale przyjaciele jego utrzymują, że ten niefortunny wypadek był skutkiem niewczesnej owacyi, jaką mu rano wyprawiono, bo obowiązki gubernatora pełnił zawsze trzeźwo, energicznie i z niezmordowaną pracą. Posiada on ognisty temperament Południa, a doświadczenia nabyte w Tennessee zrobiły go bezwzględnym przeciwnikiem separatystów. Przypuszczają więc powszechnie, że znacznie zmodyfikuje on pojednawczą politykę, jaką teraz rozpoczął był łagodny i ostrożny Lincoln, i że z większą nagłością przyłoży siekierę do korzenia. Z taką polityką wewnętrzną może się także połączy silniejsze wystąpienie na zewnątrz.

Dodać jeszcze można, że teraz poraz trzeci zajął wiceprezydent Zjednoczonych Stanów miejsce prezydenta. Albowiem kiedy jenerał Henryk Harry objąwszy dnia 4 marca 1841 r. prezydenturę po miesiącu umarł, zajął jego miejsce wiceprezydent Jan Tyler. Dnia 4 marca 1849 roku objął rządy prezydent Zacharyasz Taylor; po śmierci jego dnia 9 sierpnia 1850 wstąpił w miejsce jego wiceprezydent Fillmore.

Kiedy stojącemu dziś u steru Johnsonowi zdarzył się podczas instalacyi na wiceprezydenta ów przykry wypadek, o którym dawniej już donosiliśmy w dzienniku, a i w powyższym życiorysie jest także krótka wzmianka, zgorszona tem Izba reprezentantów Stanu Wisconsin, w której republikanie mają 66 a demokraci 30 głosów, wydała następującą uchwałę:

„Zważywszy na fakt stwierdzony, iż podczas ostatniej inauguracyi prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych zamianowany wiceprezydent p. Johnson był zupełnie pijany;

Zważywszy, że zachowanie się jego obraziło przyzwoitość, którą zachować należało przy owej uroczystej i pełnej wrażenia sposobności, tudzież moralne uczucia kraju; zważywszy, że w skutek tego zachowania się czuje się cały kraj zawstydzonym i poniżonym;

Zważywszy, że ów stan, w jakim się znajdował, przedstawia go niegodnym wysokiej posady, którą mu nadano, i zaufania, które teraz lub później miano w nim położyć;

Zgromadzenie uchwala, że:

1) Haniebny stan, w którym się p. Johnson podczas swej inauguracyi na wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych znajdował, nie da się uniewinnić; był więc wstydem dla niego a obrazą dla narodu.

2) Ciało ustawodawcze Stanu Wisconsin ceniąc znakomitą odwagę i patryotyzm p. Johnsona, z jakim stłumiał bunt i bronił dawniej całości Unii, jest przecież tego zdania, że zachowanie się jego jest tak uderzające i tak bardzo poniża rząd wobec innych chrześciańskich krajów, iż zaraz powinien złożyć urząd wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych a tem samem dać senatowi tychże Stanów sposobność wybrania na tę godność z pomiędzy siebie innego członka, którego moralny charakter odpowiadałby godności urzędu, którą p. Johson teraz zbeszcześcił, aby kraj, w razie śmierci prezydenta, przez inauguracyą niewstrzemięźliwego urzędnika nie był jeszcze bardziej poniżony i na niebezpieczeństwo narażony.

3) Uprasza się zatem uprzejmie gubernatora, aby przesłał odpis tej uchwały p. Johnsonowi.

Senat odmówił wprawdzie swego przyzwolenia 17 głosami przeciw 9; wszelako na wniosek burmistrza Ryana złożono znaczną większością wniosek, aby tę rzecz wziąć raz jeszcze pod rozwagę na stół Izby.

— Do *Köln. Ztg* piszą z Paryża następującą wiadomość: „W jednym z numerów w grudniu czy styczniu wydanych dziennika *Selma Dispatch* wychodzącego w Stanie Alabama znajduje się następujące ogłoszenie:

„Żąda się miliona dolarów, aby do 1go marca uzyskać pokój. Jeżeli obywatele południowej konfederacyi zechcą mi dostarczyć miliona dolarów w gotówce albo w papierach wartość mających, to każę do 1go marca zamordować Abrahama Lincolna, Wilhelma Sewarda i Andrzeja Johnsona. To nam dopomoże do osiągnięcia pokoju a świat przekona, że *tyrani nie mogą żyć w wolnym kraju*. Jeżeli to nie zostanie wykonane, to niczego się nie będzie żądać prócz 50,000 dolarów, które naprzód trzeba zapłacić, i które są potrzebne, aby zamordować tych trzech łajdaków. Ja sam wnoszę 1000 dolarów na rzecz tego patryotycznego czynu. Każdy chcący mieć w tem udział, niech pisze pod adresem: „Oddział X Cababa, Alabama. Do 1go grudnia 1864“ Okoliczność, że morderca Booth strzeliwszy do prezydenta zawołał: *Sic semper tyrannis!* może na to wskazywać, że ogłoszenie to jest w związku popełnionemi morderstwami. Miały one być wykonane przed 1ym marca, i zdaje się, że kiedy upadł Richmond, skrytobójcy nie otrzymali przeciwnego rozkazu, ponieważ mniemano, że po tym wypadku sami zaniechają niecnego zamiaru.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 1 maja. Ani dziś, ani zapewne pojutrze nie będzie jeszcze można zanucić „Bracie, chodź ze mną do lasku“... bo maj zaczął się dzisiaj dwustopniowym mrozem, a napółwykłute liście drzew pokurczyły się z zimna. I tej wiosny wieje wiatr z północy.

— Dowiadujemy się z *Krak. Ztg*, że tutejsze Towarzystwo strzeleckie zaprosiło Empor. bar. Bamberga na członka swego honorowego, „aby dać godny wyraz uczuciom swoim nieograniczonego poważania dla odjeżdżającego stąd po wieloletniej działalności jenerała, tyle o dobro miasta zasłużonego.“ Dyplom miał być dzisiaj wręczony.

— Od dni kilku zepsuła się na małym rynku studnia zasilająca okolicznych mieszkańców, co tem bardziej czuć się daje, że woda ze znajdujących się wewnątrz domów na owym rynku studzien, jako przyległych kanałom, szkodliwy wpływ na zdrowie wywierać może. Wzgląd ten zdaje się być dostatecznym, aby władza kazała przyspieszyć naprawę owej studni.

— Podjęli się na miesiąc maj sprzedawać najtaniej pieczywo następujący piekarze krakowscy:

*chleb pszenny*: Kilian Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent 5 łutów wied.

*chleb żytni*: Tomasz Chęciński (ulica Długa) i Franciszek Henisz (ulica Szewska) — za 1 cent 6 łutów wied.

*bułki na maśle*: Tomasz Chęciński — za 1 cent $2^2/_3$ łutów wied.

*bułki zwyczajne*: Tomasz Chęciński, Wojciech Jachimski (ulica Szewska) i Tomasz Pindelski (ul. Floryańska) — za 1 cent $3^1/_2$ łutów

*chleba żytniego*: 1 funt wagi wied. sprzedawanym będzie po 5 centów.

— W Kłaju zgorzał 28go dom stacyi kolei żelaznej zbudowany z tak zwanych pruskich ścian.

— D. 26 kwietnia zgorzało miasteczko Wodzisław w Królestwie Polskiem, tak do szczętu, że tylko 6 do 8 domów ocalało. Wiatr bowiem silny rozniósł spiesznie ogień po wielu miejscach.

— Dzień 29ty kwietnia, był zupełnie chłodny, termometr bowiem zmienił się tylko od + 2·4 do + 7·4, mimo że wiatr silny od zachodu wiejący w tym dniu trochę przycichł; chmury aż do wieczora pokrywały całe niebo, i dopiero nad samym wieczorem ustąpiły z horyzontu, poczem noc zupełnie była piękną i pogodną. Pogoda ta jednak dotrzymała tylko do poranku dnia następnego, gdyż już rano z wiatrem północno zachodnim, który się znów znacznie wzmógł, grube chmury zaległy do około. Termometr w tym dniu przeszedł od + 1·9 do + 9·2, z rana zaś o godzinie 6tej dnia 1go maja wskazywał + 4⁰,4 R.

— We wtorek dnia 2go maja, S. Zygmunta męczennika.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
*w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd apelacyjny krakowski o przeniesieniu notaryusza Wincentego Złochowskiego z Zatora do Wadowic. — Sąd kraj. krakowski p. Antoninę Zagórską o nakazie zapł. sumy weksl. w kwocie 1100 złr. p. Tadeuszowi Sobieniowskiemu; kurat. Dr Rydzowski.

Licytacye: Oferty do 8 maja na zabezpieczenie reparacyj gościńców: brzeżańskiego i bursztyńskiego (cena wyw. 2534 złr. 52 kr. 4). W d. 11 maja wydzierżawienie na rok propinacyi w Jaryczowie Nowym, w(cena yw. 2806 złr.).

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kolbuszowa** 28 kwietnia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·75, żyto 2·50, jęczmień 2·30, owies 1·80, groch 3·90, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·30, drzewo twarde (za siągę) 5·20, miękkie 4·20, siano (za cetnar) 1·50, słoma 0·70, konicz na paszę —.

**Gorlice** 28 kwietnia. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·70, żyto 2·50, jęczmień 2·30, owies 1·75, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·30, drzewo twarde (za siągę) 6·00, miękkie 4·36, siano (za cetnar 1·80, słoma 0·65, konicz na paszę 2·00.

**Lwów** 29go kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (82 funtów) 2 złr.; 96 c.; żyta (78 funt.) 1 złr. 68 c.; jęczmienia (68 funt.) 1 złr. 76 cent., owsa (51 funt.) 1 złr. 43 cent.; hreczki 1 złr. 97 cent.; grochu 3 złr. 55 c.; ziemniaków 1 złr. 60 cent.; cetnar siana 1 złr. 42 cent.; okłotów 72 cent; sąg drzewa bukowego 11 złr. 50 c.; sosnowego 9 złr. 7 c. wal. a.

*(Gazeta Lwowska).*

**Lwów** 28 kwietnia. Obawę naszych gospodarzy z powodu tegorocznego stanu powietrza niesprzyjającego zasiewom, zmniejszył po części deszcz jakkolwiek nie bardzo obfity. Ceny zboża co rok o tej porze zmieniające się według barometru, nie uległy w skutek tego żadnej zmianie. Również pomyślne mamy wiadomości z Węgier i Morawii, szczególnie w Węgrzech stan zasiewów odpowiada wszelkim wymaganiom. Loco Lwów handel zbożem utrzymuje się na swojem dawnem stanowisku, a tak nie możemy tu zamieścić żadnych wiadomości ani o popycie ani o odbycie. Nieco więcej były ożywione targowice w Galicyi zachodniej; na stacyach kolei żelaznej w Tarnowie, Dębicy i Bochni oddano zapasy zboża przeznaczone do Krakowa i Prus. Ale w ostatnich dniach więcej ożywiony wywóz nie pochodzi z silniejszego popytu na targach zagranicznych, lecz jest jedynie naturalnym skutkiem stagnacyi w ciągu ostatnich świąt. Wywóz żyta z obwodu tarnopolskiego do nizin podkarpackich w obwodzie sandeckim ustał prawie zupełnie i zdaje się, że coraz większe żądania woźniców, którzy po większej części należą do stanu włościan i obecnie są przeciążeni pracą koło własnej roli, wstrzymują ruch spekulacyi. Natomiast spekulanci z Bielska znowu występują z popytem i propozycyami tego rodzaju, że umowy do odstawy w małych odległościach przychodzą do skutku. Pszenicę wagi 170 funt. płacono po 5 złr. 10 do 20 c. Nasi młynarze miejscy i wiejscy kupują zawsze świeże dowozy, ponieważ tego artykułu przy teraźniejszych cenach nie można dostać taniej z prowincyi. Jęczmień 130 do 132 funt wagi płacą po 3 złr. Cięższe gatunki skupowanoby chętnie do tutejszych browarów. Żyto 160 funt. wagi płacono po 3 złr. 40 do 50 c., lżejsze gatunki po 3 złr. 10 do 15 c. Partye na targ zwiezione szybko bywają rozbierane, a skoro ceny tego artykułu w Szląsku i Morawii podniosą się nieco, można będzie wywozić go do Bielska, Dziedzica, Bogumina i Mysłowic. Ceny owsa były takie same jak w poprzednim tygodniu, i korzec wagi 100 funt. płacono bez względu na ilość po 2 złr. 20 c. Ceny ziemniaków podniosły się nieco; w Krakowie i Tarnowie płacą korzec tego artykułu po 1 złr. 80 c. do 2 złr. 20 c. loco. Lwów trzeba dać za korzec najmniej 3 złr. 20 c. To podniesienie się cen jest skutkiem nadejścia pory uprawy ról i zwiększenia się potrzeby. Ożywiony popyt na nasienie koniczu na targach zagranicznych ożywił i u nas przedaż, a tak do Austryi i Prus wywieziono około 981 c. Ceny spirytusu ustaliły się w ostatnich dwóch tygodniach, ale o wywozie nie można myśleć, ponieważ byłoby trudno wytrzymać konkurencyę z Węgrami. Targ w Lipsku już się rozpoczął z silniejszym niż w roku zeszłym udziałem kupców galicyjskich. Godna uwagi, że tego roku przybyło bardzo wiele kupców rosyjskich zakupujących wyroby jedwabne, i artykuły mody. Ztąd wysłano do Lipska znaczniejszą partyę futer zwłaszcza skór. Według przedłożonego tutejszej izbie handlowej sprawozdania o dowozie nafty i oleju skalnego oddano w roku przeszłym na kolej do wywozu w Przemyślu 91,026 cet.; we Lwowie 1357 cet. Doliczywszy do tego znaczną ilość oddaną do wywozu w Rzeszowie, Dębicy i Tarnowie widzimy, że wydobywanie nafty, które w pierwszych latach odbywało się na tak mały rozmiar, podnosi się coraz bardziej, ale jeszcze nie prędko takie przybierze rozmiary, jakie miałoby niezawodnie, gdyby większe kapitały dostały się w zarząd jednolity i gdyby wydobywanie było więcej racyonalnem *). Dowóz szyn dla kolei ze Lwowa do Czerniowiec ciągle się odbywa. W tygodniu ubiegłym nadeszły także bardzo znaczne transporta kos przeznaczone dla brodzkich domów handlowych. Wywieziono ich ztąd około 2,200 cet. Wyrobów lnianych, sukiennych i manufaktów nadeszło tu około 800 cet. Znaczna część odchodzi na zamówienie od Jas i Bukaresztu. Firmy wiedeńskie i berneńskie głównie zajmują się przesyłką tych artykułów. Zapewniają, że fabrykacya cukru w Tłumaczu zamierza sprzedać swoje kopalnie węgla, a gdyby się utworzyła spółka kapitalistów, możnaby spodziewać się znacznego z tych kopalni dochodu, ponieważ leżą w pobliżu linii kolei ze Lwowa do Czerniowiec i mogą liczyć na znaczny odbyt. Nieszczęściem kapitały krajowe bardzo rzadko bywają obracane na takie przedsiębiorstwa. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf oddano na kolej 720 wołów.

*(G. Lw.)*

*) I gdyby ceny transportu na kolei nie były tak wysokie. *(Pr. Red. G. Lw.)*.

## Przegląd Polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

Hamburg 30 kwietnia. Według obwieszczenia duńskiego wójta w Arroe, gabinet kopenhagski uznał tymczasowy pawilon księstw. *Kieler Ztg* zaprzecza ponownie doniesieniu dzienników urzędowych berlińskich, jakoby komisarz cywilny austryacki bar. Halbhuber zaproszony został na Alsen (na obchód położenia kamienia węgielnego pod pomnik pruski). Potwierdza się doniesienie o urządzaniu pruskich składów broni w Rendsburgu. Iu żyniérowie prusсy niwelują okolicę pod Friedrichsort w półmilowym promieniu.

Bruksella 30 kwietnia *(Wand.)* Choroba króla Leopolda, niedająca żadnego dotąd powodu obaw, przybrała od dziś rano zwrot groźny.

Paryż 30 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret mianujący Cesarzową pod nieobecność Cesarza rejentką. Sainte Beuve zamianowany został senatorem.

Lugdun 29 kwietnia. Cesarz przyjęty został z zapałem i znajdował się na przedstawieniu w teatrze.

Turyn 29 kwietnia. Senat odrzucił pierwszy artykuł ustawy o poborze wojskowym, w skutku czego seminarzyści pozostają i nadal wolni od służby wojskowej.

Petersburg 30 kwietnia. *(Wand.)* Rada rejencyjna pod przewodnictwem W. Ks. Konstantego otrzymała dziś uroczyście z rąk komisarza cesarskiego dziś rano z Nicei przybyłego, manifest cesarski podpisany w Nicei 24 (12) kwietnia uwierzytelniający zgon carewicza. Familia cesarska ma wrócić w połowie maja z Darmstadu. Pod koniec maja odprawiony będzie pogrzeb, a 23go maja ciało tu stanie.

Londyn 30 kwietnia. *(N. f. Pr.)*. Mieszkający w Londynie Amerykanie zwolennicy Unii, odbyli meeting, na którym znajdowało się 14 członków parlamentu.

Londyn 30 kwietnia. *(N. f. Pr.)* Według doniesień otrzymanych z Nowego Jorku z 19go kwietnia, pogrzeb Lincolna odbył się z wielką wystawnością. Sewardowie, ojciec i syn, mają się lepiej. Prezydent Johnson oświadczył publicznie, że zdrajców zasłużona kara dosięgnie; oszczędzać jawnych wspólników, byłoby to grzeszyć przeciw zaufaniu ludu. Lafayette-Forster mianowany wiceprezydentem, oświadczył, że opinia publiczna domagając się surowości, wymierza tylko sprawiedliwość. Prezydent Johnson porozumiał się z jenerałem Grantem, w skutku czego liczne poczyniono aresztowania w Wirginii. Morderca Sewarda, nazwiskiem Suratt (a zatem nie Edwin Booth, jak mniemano. *Red. Cz.)* i wielu jego spólników zostali aresztowani. Dowiedzioną jest rzeczą, że istniał rozległy spisek. Teraz sobie przypominają że podejrzani ludzie w dzień zabicia Lincolna odwiedzali wice-prezydenta i innych dostojników. Jenerał Butler miał być przeznaczonym do naczelnego zarządu środkami bezpieczeństwa. Jefferson Davis uszedł z Danville do Georgii. W Maryland poszukują Wilkesa Booth (zabójcę prezydenta). Władza związkowa unieważniła rozkaz wydany przez jenerała Weitzla, komendanta Richmondu, dozwalający zebrać się ciału prawodawczemu Wirginii. Mobile po uporczywej obronie ze strony wojsk konfederacyi, zdobyte i obsadzone przez unionistów pod jenerałami Canby i Granger (już donieśliśmy w numerze z niedzieli. *Red. Cz.*). Załoga wynosząca około 15,000 ludzi, powiększej części jeńcem wzięta. Jen. Sherman ściga przed sobą jenerała separatystów Johnstona. Część wojsk jenerała Granta, tudzież jazda Thomasa i jazda Sheridana stoją mu za plecami. Za kilka dni Johnstone z całą armią swoją dostanie się w ręce wojsk Unii; na tem zakończy się wojna. W sferach handlowych ochłonięto nieco z przerażenia, sprawionego zabójstwem prezydenta. Agio złota spadło z 52 na 47, i wszystko wraca znów do zwykłego trybu.

Wyjechał więc Cesarz Napoleon do Algeryi przynajmniej wiemy, że stanął wczoraj w Lugdunie, gdzie miał się zjechać z Carem Aleksandrem jadącym z rodziną swoją do Darmstadu. O spotkaniu się tem w Lugdunie nic jeszcze nie wiemy. Mniemano do ostatniej chwili, że podróż do Algieru wstrzymaną zostanie, ale już rejentka jest mianowaną, a nominacya jej ogłoszona w *Monitorze*. Wczoraj miał Cesarz nocować w Marsylii a w poniedziałek rano odbić od brzegów. Podróż morska trwać ma około 40 godzin. *La Patrie* do ostatniej chwili zaprzecza mianowaniu rejencyi. Książę Murat był w Nicei na pogrzebie carewicza w imieniu Cesarza, a car miał odjechać z Nicei 29go po odprowadzeniu zwłok syna na okręt.

W Berlinie zaczęły się w sobotę rozprawy sejmu nad nowelą militarną. Opozycya stawała w obronie instytucyi landwery. Obrady zacięte niewiele postąpiły, a co więcej, nie przedstawiły punktu, o któryby się obustronnie zaczepić można, tak, aby dalsze obrady prowadziły do zgody. Jutro będą one dalej prowadzone.

W sprawie Księstw *Staatsanzeiger* urzędowy zaprzecza znów półurzędowej *Nordd. allg. Ztg*, jakoby rząd pruski przeciwnym był wyborom w Księstwach na najrozleglejszej podstawie. Rząd pruski ogłosił, iż poddani Księstw, którzy opieki pruskiej używać zechcą za granicą, będą uważani jakby poddani pruscy.

Korespondent nasz rzymski podaje bardzo ważne i ciekawe szczegóły o stosunkach między Stolicą Apostolską a rządem włoskim, i jak stosunki te powstały. Sięgają one wcześniej niż konwencya wrześniowa, a są wypływem osobistéj woli Ojca Sgo. Zaledwie część tych szczegółów znajduje się w depeszach telegraficznych wysłanych z Marsylii do Paryża 29 kwietnia, które donoszą o drugiem posłuchanie p. Vegezzi u Ojca śgo, opisanem w liście naszego korespondenta wyżéj umieszczonym. Nic nad to późniejszego nie mamy z Rzymu do doniesienia.

Izba deputowanych w Turynie zakończyła w piątek posiedzenia swoje, albowiem od 1go maja stolicą Włoch jest Florencya. Mancini przed rozejściem się wniósł następującą mocyę: „Izba żegnając miasto Turyn, ogłasza, że się ono zasłużyło ojczyźnie i pragnie, aby sprawa włoska tak dzielnie wspierana przez miasto Turyn, odniosła jak najrychléj ostateczne zwycięstwo“. Mocya ta przyjętą została przez aklamacyę. Poprzednio dep. Mellana skarżył się na cofnięcie przez rząd projektu ustawy o zgromadzeniach zakonnych; na co minister sprawiedliwości Sella odrzekł, iż rząd wszystko zrobił co do niego należało, aby ustawa została przyjętą, ale nie może pozwolić, aby rzeczy daléj poszły niż w parlamencie sardyńskim w r. 1855. Senat, jak donieśliśmy, nie był téj ustawie przychylnym, i dał to poznać odrzucając pierwszy paragraf ustawy rekrutacyjnéj, który między obowiązanymi do służby wojskowéj, wymienia seminarzystów.

Izba deputowanych w Madrycie dała nowe wotum zaufania rządowi w d. 28 kwietnia, odrzuciwszy 154 głosami przeciw 104 mocyę dep. Rios Rosas, względem śledztwa wypadków 10 kwietnia. Deputowany ten rzekł między innemi, że rząd nie zdoła ani rozwiązać Izby ani z nią rządzić. Minister Gonzales Bravo zawezwał Izbę, aby przez wotum swoje zaprzeczyła temu twierdzeniu. Izba pokazała, że rząd może z nią istnieć, wszelako wielka mniejszość 104 głosów jest zarazem przestrogą bardzo groźną. Odrzuciwszy z większości głosy od ministeryum zależne, okazałoby się, że p. Rios Rosas ma po sobie słuszność. Obaj korespondenci nasi paryscy zwracają dziś uwagę na stan niepewny Hiszpanii; wszelako dzienniki francusie, jedyne źródła wiadomości z za Pireneów, nie wiele mogą o tamecznem położeniu powiedzieć.

Ajent upadłej konfederacyi richmondzkiej w Londynie p. Mason, znany z zajścia, które o mało nie wmieszało Anglii w wojnę z Ameryką, protestuje po dziennikach angielskich, jakoby rząd jego miał jaki udział w zabójstwie Lincolna i odpycha wszelką solidarność, przez jakąby gabinet washingtoński chciał tę zbrodnię związać ze sprawą Południa.

*Nord* przyniósł nam dziś obszerniejszą nieco wiadomość telegrafowaną o ustawie drukowéj ogłoszonéj w Petersburgu d. 28 kwietnia, a mającej wyjść w wykonanie d. 13 (1) września. Ustawa ta łączy w sobie dwa sprzeczne systemata, w nieco inny jednak sposób, niż głoszono. W zasadzie utrzymaną zostaje cenzura prewencyjna, lecz wyjętemi są z pod niéj jedynie w Petersburgu i Moskwie, na żądanie wydawców czasopisma więcéj niż dwa razy na rok wychodzące, następnie prace oryginalne najmniéj 10 arkuszy druku mieszczące, a tłomaczenia najmniéj o 20 arkuszach druku. Ogłoszenia urzędowe, ściśle naukowe, autorowie klasyczni (starożytni?), plany, karty jeograficzne itp. wolne są od cenzury w całem cesarstwie. W razie przekroczeń sąd dochodzi winy i wymierza karę 25, 60 i 100 rubli. Cenzura pism zagranicznych i cenzura duchowna pozostają utrzymane. Naczelny nadzór nad drukami należy do ministerstwa spraw wewnętrznych i stanowi urząd z prezesem, radą cenzuralną i cenzorami do dzieł dramatycznych. Minister spraw wewnętrznych może wzbronić uwolnienia się od cenzury prewencyjnéj. Pisma wolne od cenzury składają kaucyi po 2500 i 5000 rubli; wolne są od kaucyi czasopisma ściśle naukowe. Minister spraw wewnętrznych daje ostrzeżenia; Senat tylko (najwyższy sąd) zawiesza lub zupełnie zamyka wydawnictwo. Odpowiedzialność idzie taką koleją: naprzód autor, potem wydawca, nakoniec drukarz. Do rozpoznawania przestępstw drukowych ustanawia się w Petersburgu i Moskwie osobny sąd drukowy, od którego służy odwołanie się do senatu. Bez upoważnienia poprzedniego niewolno ogłaszać rozpraw i uchwał zgromadzeń prowincyonalnych i szlacheckich. Taka jest treść tej ustawy drukowej, która daleką jest od zapewnienia wolności druku i ogranicza ją tylko do pewnych osób upoważnionych przez ministeryum, do pewnych pism i do dwóch miast, a wyłącza sprawy najmocniej obchodzące publiczność, bo te wszystkie, które się na zgromadzeniach reprezentacyjnych toczą. Ustawa ta daje przywilej a nie wolność.

Z powodu, że *Wiener Abendpost* doniosła (p. powyżej „Wiedeń“) o depeszy gabinetu austryackiego do rządu amerykańskiego ze względu na zabójstwo Lincolna i o zapewnieniu w tej nocie o przyjaznych stosunkach obu rządów, *N. fr. Presse* słowami jakoby organu gabinetu washingtońskiego usiluje dać poznać, że nowy prezydent Unii amerykańskiej p. Johnson mniej pokojowym będzie względem zagranicy, niż jego poprzednik. „Zwycięstwo Północy — mówi ten dziennik — bardzo stanowczy wpływ wywrze na Europę, ale ani Austrya ani Niemcy nie potrzebują się tego obawiać. Wpływ szkodliwy mógłby chyba dotknąć Francyę i Anglię, a na tem pokój środkowej Europy zyskać tylko może. Jeżeli nota umieszczona w *Abendpost* wyraziła na pół przezroczysto obawę o Meksyk, to zważywszy wszystko to, co nam dotąd wiadome, Austrya bynajmniej nie poręczyła Meksyku, i nie może być odpowiedzialną przed nikim za tamtejsze wypadki. Gdyby nawet, czego nieuważamy za prawdopodobne, przyszło do zajść między Ameryką północną a Meksykiem, to spodziewamy się, że stosunki przyjacielskie między gabinetami wiedeńskim i washingtońskim bynajmniej by nie ucierpiały“. Nie jestże to notą wygotowaną w kancelaryi poselstwa amerykańskiego w Wiedniu?

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 1go maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych bar. Hock w dwugodzinnej mowie motywował przedstawienie rządu tyczące się zawarcia traktatu handlowego z Prusami, poczem projekt do ustawy przekazany został Wydziałowi celnemu. Izba uchwaliła budżeta władz obrachunkowych i marynarki kupieckiej, w myśl wniosków Wydziału. Jutro przychodzi na stół budżet ministerstwa wojny.

*Kursa.* Wiedeń 1go maja wieczór. Kolej północna 1781. — Akcye kredytowe 185·60. — Losy z r. 1860 94·45. — Losy z r. 1864 89.15. — Paryż 1 maja. Renta 67·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Ksawery Masłowski.**

# ZIEMIANIN

Tygodnik rolniczo-przemysłowy;

Można go zaprenumerować od początku rb. albo też od 1go Kwietnia r. b.:
na pół roku za złr. 3 cent. 50 w. a.
na cały rok za złr. 7 „ — „ „
pod adresem: ***Redakcya „Ziemianina" w Poznaniu.***

Kompletne roczniki z lat 1863 i 1864 są tamże do nabycia po złr. 4 c. 50 w. a. za egzemplarz. (2556-10) T

# LICYTACYA.

Towary Handlu żelaznego firmy ***Fr. Hahn i Syn***, sprzedawane będą przez Licytacyę **dnia 3 Maja r. b. w pierwszym, zaś od dnia 29. Maja w drugim terminie,** zawsze w sklepie przy głównym Rynku pod L. 36 n. od 9éj godziny rano; — w drugim terminie nawet poniżéj ceny szacunkowéj. (2606-3-)T

Kraków dnia 21 Kwietnia 1865.

# Uwiadomienie.

Niniejszem oświadczam, iż plenipotencyę udzieloną panu *Józefowi Cypserowi*, do interesów przy zarządzie Teatru polskiego w Krakowie, w całéj osnowie odwołuję.
(2667-2-6) ***Adam Miłaszewski,*** Dyrektor sceny polskiéj.

Właśnie otrzymałem **wielki transport**

## Kapeluszów słomkowych

**w najnowszych fasonach.**
(2666-2-3) ***L. Steindorfer,*** w Krakowie ulica Grodzka N. 71.



## W Słotwinie,

na miejsce sprzedanych ogierów „Verygood“ „War“ i „Young-Koropiec,“ stanowić będą dwa sprowadzone, ze znanego stada Wgo Mysłowskiego, (od klaczy po 32 złr.)

**„Hiss-Highness,“** pełnéj krwi angielskiéj miary 16¾, po „Polisch Touchstonie,“ od „Charming. Lady;“

**„John-Bull,“** trzy-ćwierci krwi angielskiéj, miary 16½ po „John-Bullu“ od „Miranki kursowéj.“ — Obydwa ogiery są znakomitéj urody i budowy. — Owies i siano po cenie targowéj miasta Brzeska dostarcza się.— Bliższéj wiadomości udziela *„Zarząd gospodarczy w Słotwinie,* poczt Brzésko. (2663-2-3)

Niniejszem zawiadamiam moich przyjaciół handlowych, że na dniu 21 Marca r. b odeszła z Anglii na Hamburg dla mnie przesyłka

## Reigrasu i Turnipsu,

po któréj otrzymaniu uskutecznię wszystkie u mnie poczynione zamówienia.

Zarazem polecam po najniższych cenach **jarzyny, kwiaty, nasiona leśne, lucernę, koniczynę czerwoną, buraki, jako też drzewa owocowe i inne rozsadki, itp.**

Składy komisowe nasion moich utrzymują:

w **Krakowie** p. P. J. Wolański, Mały Rynek Nr. 323, — w **Bochni** p A Faliszewski, — w **Czerniowcach** p. St. Kurmański, — w **Przemyślu** p. Praczyński, — w **Rzeszowie** p F. Jaśkiewicz. (2546-4-)T

We Lwowie dnia 3 Kwietnia 1865.

***Karol Neumann.***

# WODY MINERALNE

świeże

JUŻ NADESZŁY DO HANDLU

## STANISŁAWA FEINTUCHA

w Krakowie, Rynek Główny, Szara Kamienica.

T (2627—3—6).

## Tylko 1 złr. 50 c. austr. b.

kosztuje ¼ **losu oryginalnego** do najnowszego wielkiego

## Losowania pieniężnego,

którego Pierwsze ciągnienie wygranych pod zaręczeniem rządu, nastąpi **dnia 24 i 26 Maja 1865.**

Losowanie to zawiera w ogóle **14.800 wygranych,** między tymi złr. 200.000, 100.000, 50 000, 30.000, 25.000, 20.000. 15 000, 12 000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t. d.

Cały los oryginalny na powyższe ciągnienie kosztuje . 6 złr. austr. b.
pół-losu oryginalnego 3 „ „ „

Każde, choćby najmniejsze zamówienie uskutecznia się jak najspiesznićj i z dyskrecyą. Uprasza się tylko adresować wprost pod adresem: (2704-2 11)T

## „Jacob Lindheimer junior,

Staats-Effecten-Handlung in Frankfurt a. M.“

# !!! Wieś w Żółkiewskiem !!!

6½ mili od Lwowa, a pięć mil od kolei żelaznéj odległa — składająca się z trzech folwarków, z których każdy osobne ciało tabularne stanowi, — obejmująca razem 2227 morgów przestrzeni, mająca z roli i propinacyi dochodu 3000 złr. a z lasu 4000 złr., z wszystkiemi budynkami nowemi murowanemi w bardzo dobrym stanie, z domem mieszkalnym nowym o czternastu pokojach i młynem o dwóch kamieniach, z ogrodem angielskim i fruktowym, jest *do sprzedania lub w zamianę na większy majątek z dopłatą 30,000 złr. Zgłosić się do kancelaryi Wnego Dr Kabata obojga praw we Lwowie.*
(2709-1-4)T

## Znaczny zapas płótna i bielizny

# A. FLINTER

## W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiéj pod N. 70, poleca swój obficie zaopatrzony wybór płótna czysto lnianego.

**Kopówki** od złr. 13 do złr. 16 najcieńsz.
**Weby** od złr. 20 do złr. 60

Za prawdziwość płótna, jakoteż za miarę w każdej sztuce po 65 łokci ręczy się.

Utrzymuje oraz znaczny wybór koszul po cenach bardzo zniżonych, a mianowicie:

Koszula płócienna od 2 złr. do 6 złr. pięknie odrobiona i z czystego płótna.

Przyjmuje także do szycia za ceny jak następuje: Od koszuli mężkiej 50 cent. do 1 złr. 50 cent. najpiękniej i najpracowiciej odrobionéj.

Od koszuli damskiej, z haftowanemi szyjkami i rękawkami, też same ceny.

Całe koszule szyte maszyną o 25 cent. wyżéj. (2669-1 2)

**D**ziś w poniedziałek 1 maja o godzinie 9½ z rana zapomniano wychodząc z kościoła Panny Maryi w trzeciéj ławce przed Cyborium książkę do nabożeństwa łacińsko-francuzką, starą bez tytułu, w czarną skórę oprawną, ze złoconemi brzegami, na któréj grzbiecie złocony tytuł: *„Office de l' Eglise.“* Ktoby takową znalazł na ławce leżącą, raczy ją oddać właścicielowi w Rynku pod liczbą 44 na drugiem piętrze mieszkającemu, a otrzyma 10 złr. nagrody. (2670-1-3)

## W Zakładzie gimnastycznym

podpisanego, Nowy Świat N. 7, rozpoczęły się ćwiczenia letnie

**po świętach w dniu 20 Kwietnia rb.**

**Programu ćwiczeń i objaśnień** udzielam **w mieszkaniu przy Zakładzie** codziennie od **9**ej do **11**éj z rana.

Kraków d. 20 Kwietnia 1865. (2528-2-)

***F. Tuszyński.***

## Przeciw piersiowym słabościom i hemoroidom.

Przez wiele osób od lat kilku używane i skutecznością wsławione:

# Cukierki z Mchu

## i hemoroidalne proszki

są do nabycia w aptekach: M. Heggenbergera w Krakowie, i P. Mikolascha we Lwowie. (2238--13)T.

## SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowany przez PP. Grimault et Cie nadwornych Aptekarzy Księcia Napoleona; leczy słabości piersiowe, uporczywe kaszle, grypę i katary.

Jest to nowe przedniego smaku lekarstwo, uśmierza najuporczywszy kaszel koklusz, katar i grypę. Leczy wybornie rozjątrzenie płuc i nieocenione sprawia skutki w cierpieniach suchotników. Działanie tego syropu uśmierza i łagodzi najnieznośniejsze kaszle i pod jego wpływem potnienie nocne ustaje i chorzy w krótce odzyskują zdrowie, czerstwość i tuszę formalną.

Dostać można w Wilnie u. p. *Chróścickiego,* — we Lwowie u p. *Rukera,* — w Poznaniu u p. *Elsnera,* — w Warszawie u. p. *Mrozowskiego,* — w Kijowie u p. *Marcińczyka.*

(2036-4-)T

# Prezes Rady Nadzorczej

## Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu

N. 108. D. R. N. **w Krakowie**

Zawiadamia Członków Towarzystwa, że **czwarte porządkowe Ogólne Zgromadzenie** zbierze się **dnia 1 czerwca b. r.** o godzinie 10-tej przed południem, w gmachu Towarzystwa Naukowego w Krakowie, z powodu że w dzień na toż posiedzenie § 85tym Statutu wyznaczony, przypada uroczyste święto.

Przedmioty mające przejść pod obrady Ogólnego Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności czwartego roku istnienia Towarzystwa, z okresu czasu od dnia 1 maja 1864 r. do dnia 30 kwietnia 1865 r.;
2) udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych za ten rok rachunków;
3) losowanie i wybory Członków Rady Nadzorczej, § 90 Statutu;
4) wybór na Zastępcę Dyrektora;
5) propozycye co do zmian Statutu;
6) stósownie do § 5go warunków ubezpieczenia ziemiopłodów od szkód przez grad zrządzonych, nastąpi, po zamknięciu rozpraw tyczących się zabezpieczeń od ognia:
   *a)* sprawozdanie Dyrekcyi z czynności pierwszego roku zabezpieczeń od gradu;
   *b)* udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych za ten rok rachunków.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1865 r.

T(2646—3—3). ***Adam hr. Potocki,***

## Tylko za 1 złr. 50 c.

**za ćwierć losu, 3 złr. za pół losu, a 6 złr. za cały los** (nie promesy), — może każdy wziąść udział

**w Frankfurtskiem losowaniu pieniężnem,**

zaczynającem się dnia **24 Maja** r. b. i przez rząd urządzonem i zaręczonem, w którem wygrane po złr. 200 000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, itd. w przeciągu sześciu miesięcy paść muszą. Wygrane zostaną wypłacone w 14 dniach po ciągnieniu w srebrnych talarach, pomimo, że wpłaty mogą być uskutecznione i w banknotach austryackich. Tak wygrane jak i losy bezpłatne zostaną przesłane udział biorącym bez żądania; również udzielają się urzędowe plany gry i listy ciągnienia bezpłatnie. Uprasza się względem kupna tych losów udać się wprost do domu bankowego

## „A. Grünebaum

Schäfergasse 11, nächst der Zeil, in **Frankfurt a. M.**

**Uwaga.** Podług życzenia udział biorącego zostanie każdemu podług planu przesłany los bezpłatny lub zwrócona zapłacona wkładka, jeżeliby na jego los w ciągu sześciu ciągnień nie padła żadna wygrana. (2550-7-13) T

## Źródło kwaśne w GÜSSHÜBL

# nazwane „König Otto's Quelle”

## przy Karolowychwarach Karlsbadzie w Czechach.

Ta woda kwaśna obfitująca w kwas węglany i natron, która od niepamiętnych czasów bywa w wielu słabościach używaną skutecznie i jest napojem bardzo przyjemnym i ożywiającym, działa podług zdania znakomitych lekarzy bardzo dobroczynnie na czułość nerwów żołądkowych i płucowych, a nawet mózgowych, gdyż wzbudza przyjemnie czynność naczyń krwiowych, orzeźwia samą krew, i powoduje naczynia i gruczoły limfatyczne do większego oddziaływania. Działa na szybką zmianę organicznych przedmiotów, sprowadza więcej życia w naczynia urynowe, reguluje i polepsza naturalny i słabowity odchód, jest zatem dla wegetacyjnego życia w wielu względach bardzo korzystną.

Do zwykłej kuracyi służy woda z Güsshübl w następujących słabościach: przy kwasie i kurczu żołądka, chronicznym katarze organów oddechu i kiszek, zapaleniach wątroby i śledziony, hemoroidach, podagrze, kamieniu żółciowym i nerkowym, chronicznym katarze pęcherza, zołzach, angielskiej słabości, hipochondryi i histeryi.

Szczególnie do użycia jest źródło ›König Otto's Quelle‹ dla swego przyjemnego smaku i swej łagodnej skuteczności u dzieci, u delikatnych i słabowitych kobiet, również u mężczyzn przez długie choroby osłabionych, u których przez słabowitą powiększoną drażliwość, używanie solnych zimnych i ciepłych źródeł, jest ograniczone.

Także daje woda z tego źródła, zmieszana z białem kwaskowatem winem, bardzo przyjemny napój, i jest dla swej taniości każdemu do użycia przystępną. Napełnianie uskutecznia się w dzbanki gliniane lub flaszki.

Od roku 1844 istnieje tamże zakład lekarski żętyczny, kąpielowy i źródłowy, który się niniejszém poleca.

Zamówienia pomieszkań, również wody samej przyjmuje podpisany Zarząd kąpielowy. (2582 2-3) T

Woda ze źródła „König Otto's Quelle” jest zawsze świeża we wszystkich handlach wód mineralnych, można ją także wprost zamówić pod adresem: ***Johann*** Freiherr von ***Neuberg***'sche Brunnenverwaltung in Güsshübl, Post Buchau in Böhmen.

## Złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000 itd.,

muszą być wygrane przy wielkiem

## Frankfurtskiem Losowaniu pieniężnem,

którego pierwsze ciągnienie nastąpi **dnia 24 i 25 Maja.**

Do tego ciągnienia są z zaręczeniem jak najpunktualniejszego uskutecznienia zamówień u podpisanego do nabycia:

**Całe losy** . . . . . . . . . po **6** złr. wal. austr.
**pół-losy** . . . . . . . . . po **3** „ „ „
**ćwierć-losy** . . . . . . . . po **1** „ **50** cent. w. a.

oryginalne (nie Promesy); oraz przesyłają się plany i listy ciągnienia bezpłatnie.

***J. Blum,***

(2496-2-3)T **„Staats-Effekten-Handlung in Frankfurt a. M.“**

## GUWERNANTKI

# Bony

## Osoby do towarzystwa

**i GUWERNERY,**

najzdolniejsze osoby do nauczania i wychowywania, mogą być każdego czasu wykazane w koncesyonowanym przez wysokie c. k. Namiestnictwo jako w najlepszym i napewniejszym

UZNANYM ZAKŁADZIE OGÓLNYM **LOKOWANIA**

***Emilii Reisner***

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Pomiędzy zapisanemi guwernantkami znajdują się ciągle Francuzki, Angielki, z Niemiec północnych nauczycielki egzaminowane, będące zupełnie biegłe we wszystkich więcej używanych językach i w grze na fortepianie.

***Emilia Reisner.***

*Francuzkie Bony*, obznajmione z wszelkiemi sposobami starannego fizycznego chowania dzieci, mówiące jak najlepiej po francuzku, przybywają co tydzień z Francyi, jedynie w zamiarze, by przez ten Zakład zostały ulokowane.

***Emilia Reisner.***

Również mogę odpowiedzieć licznym zapytaniom o francuzkie dzieci do towarzystwa dzieci, które to zapytywania często ze strony wyższych i znaczniejszych domów otrzymuję, gdyż przez moje stosunki w tym względzie z Francyą bywają mi przesyłane dzieci od 8u do 13tu lat z porządnych familij, dobrego zdrowia i odpowiedniego sposobu zachowywania się w towarzystwie.

***Emilia Reisner,***
(2056-4 ) Praterstrasse 41, w Wiedniu

# !!! DOBRA !!!

w Galicyi sześć mil od Lwowa odległe, przy kolei żelaznéj Galicyjskiéj Karola Ludwika położone, składające się z miasteczka i kilku wsi, z objętością posiadania dworskiego 2067 morgów, z pałacem o piętrze w stylu gotyckiem, z parkiem angielskim, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, domem czynszowym, z domami do szynku i zajazdu, dwoma młynami wodnemi, gorzelnią, browarem i suchemi dochodami, są z wolnéj ręki do sprzedania. Dworzec kolejowy jest w środku tych dóbr. Na majątku tym, prócz pożyczki 16.000 złr. na rzecz kasy Oszczędności, żadne inne długi nie ciężą. Cena jest 240.000 złr w. a. Bliższéj wiadomości udziela Adwokat Polański we Lwowie i Adwokat Waygart w Przemyślu. (2499-5-6)

# WIEDEŃ.

## LECZENIE

wszelkich zewnętrznych i sekretnych

# SŁABOŚCI

**(szczególnie niemocy)**

*przez Dra M. Engländera, członka lekarskiego Wydziału w Wiedniu.*

Słabości te leczą się w krótkim czasie i radykalnie tak, że pacyent nie doznaje żadnéj przeszkody ani w swym sposobie życia ani w wypełnianiu swych obowiązków. — Ordynuje od godziny 11téj do 4téj w umyślnie na ten cel urządzonym pokoju ordynacyjnym z zupełnem odosobnieniem, **Stadt Lugeck Nr. 3.** Także leczy listownie i przesyła lekarstwa.
(2563-3-4) T

## Za bagatelkę 50 centów!

jako cenę jednego losu na ciągnienie dnia 6go maja 1865 można trafić jedną z *500 wygranych* znacznéj wartości, oraz *10.000 przedmiotów srebrnych* wartości 25.000 złr

Każdy biorący 10 losów otrzyma 1 los premiowy bezpłatnie, na który *wygrać musi najmniéj jeden przedmiot* wartości *1 talara.*

Do zakupienia tych losów zaprasza, *Jan Kanty Sothen, w Wiedniu, am Graben Nro. 4.* (2572-6-)T

Losy te utrzymuje: **w Krakowie** p. ***J. Bartl.***

# MASĘ

## do froterowania podłóg

koloru jasnego i ciemnego, którą rozpuszcza się na rzadko w kipiącéj wodzie, i zapuszcza się nią podłogę pędzlem murarskim lub starą szczotką pokojową. W 2 godzinach schnie ta masa, a podłoga wytarta starą szczotką lub wełnianą szmatą nabiera najpiękniejszego połysku.—Funt 50 cent.—Również

## Lak do farbowania podłogi,

który schnie w okamgnieniu. Funt po 90 cent. w: a., poleca (2655-2 )T

***O. T. Winckler we Lwowie*** Nr. 78 miasto

## 6,300 złr. w. a.

**są do pożyczenia** na dobra na pupilarną hipotekę.

Zamiast procentów jest życzeniem otrzymać w dzierżawę mały folwark, w przyjemnéj okolicy położony, dobre budynki i dobrą glebę mający.

Oferty z dokładnem opisaniem folwarku uprasza się przesłać listami frankowanemi pod adresem: Wilhelm Gazda w Tarnowie, poste restante. (2607-2-3)

# NASIENIA SZPORKU

kilkanaście korcy po 17 złr w. a, oprócz worków jest do sprzedania w Węgrzynowicach. Adres w Krakowie w hotelu Pollera. (2621-2-3) T

**Polka** uzdolniona w języku francuskim, niemieckim, muzyce, pragnie w charakterze **Nauczycielki** umieścić się w domu prywatnym. — Wiadomość przy ulicy Sławkowskiéj Nr 278, dom WW. *Kurnikowskich.* (2617--3)

## Zakład Fotograficzny

w Krakowie,

urządzony wygodnie i zaopatrzony we wszystko, do sprzedania. Nabywający może być wyuczony dokładnie do 1 Lipca, aby mógł daléj prowadzić zakład. Bliższych szczegółów udzieli księgarnia W. Czecha w Rynku Głównym. (2609 -2).

Medycyny i Chirurgii

## Doktor M. Karmin

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, rodem z Galicyi, od kilku lat osiadł w Cieplicach czeskich **(Teplitz),** gdzie z Szanownymi gośćmi Polakami porady lekarskie w języku ojczystym odbywać może. Mieszka pod Mühlstrasse „zum hohen Haus.“ (2608 2-8)

Półtory mili od Krakowa odległa,

**Wieś PRUSY** w Okręgu Krakowskim, przy gościńcu na komorę Baran prowadzącym położona, — z zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym dobrym — obejmująca całej przestrzeni morgów 300 ziemi samej pszenicznej, na której wysiewa się rocznie 84 przeszło korcy pszenicy, — z młynem i propinacyą przy gościńcu, — z wolnej reki do **sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela w Krakowie w hotelu pod Sobieskim pod Nr. 7 mieszkającego.
(2618-2-3)

## Kurs papierów i pieniędzy.

| Kraków 1 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Srebropol. st. za 100 zł. | 112 | 109 |
| „ nowe obr. „ | 121 | 118 |
| Listy zast. pol. z kup. | 96 | 95 |
| Banknoty pol. 100 złr. | 477 | 468 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 143 | 140 |
| Talary prs. za 100 tal. | [illegible] | [illegible] |
| Banknoty pruskie | [illegible] | [illegible] |
| Srebro nowe austr. | [illegible] | [illegible] |
| Dukat holend. | [illegible] | [illegible] |
| Napoleon d'or | [illegible] | [illegible] |
| Półimperyały rosyjsk. | [illegible] | [illegible] |
| Listy zast. gal. bez kup. | [illegible] | [illegible] |
| „ „ „ w. a. | [illegible] | [illegible] |
| Oblig. indem. | [illegible] | [illegible] |
| Ak. k. gal. bez kupon. | [illegible] | [illegible] |

| Wiedeń 1 maj. (t.) | złr. cent. |
|---|---|
| 5% Metaliki | [illegible] |
| 5% Pożyczka narod. | [illegible] |
| Akcye banku wied. | [illegible] |
| „ „ kred. | [illegible] |
| Losy 5% z r. 1860 | [illegible] |
| Srebro | [illegible] |
| Londyn | [illegible] |
| Dukat pojedynczy | [illegible] |

| Wiedeń 29 kwie. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na w. a. | 67 50 | 67 40 |
| „ Pożyczka narod. | 75 80 | 75 70 |
| „ Metaliki na m. k. | 71 80 | 71 70 |
| „ Obl. ind. niż. Aus. | 89 25 | 88 75 |
| „ „ „ czeskie | 93 — | 92 75 |
| „ „ „ węgiers. | 75 30 | 74 75 |
| „ „ „ chor. ib. | 75 50 | 74 75 |
| „ „ „ siedmgr. | [illegible] | 74 50 |
| „ „ „ bukow. | [illegible] | [illegible] |
| „ „ „ galicyjsk. | [illegible] | [illegible] |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Galicyjskie | [illegible] | [illegible] |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy poży. z r. 1839 | [illegible] | [illegible] |
| „ „ 1854 | [illegible] | [illegible] |
| „ „ 1860 | [illegible] | [illegible] |
| „ „ 1864 | [illegible] | [illegible] |
| Como-Renten | [illegible] | [illegible] |
| Kredytowe | [illegible] | [illegible] |
| Tryest na 100 z. m. | [illegible] | [illegible] |
| Ofener | [illegible] | [illegible] |
| Żegl. par. na D. | [illegible] | [illegible] |
| ks. Esterhaz. | [illegible] | [illegible] |
| Książ. Salm. | [illegible] | [illegible] |
| „ Palfy | [illegible] | [illegible] |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Losy ks. Klary | 27 25 | 27 — |
| „ hr. St. Genois | 27 25 | 27 — |
| „ miasta Budy | 27 50 | 27 — |
| „ ks. Windischgr. | 18 30 | 18 — |
| „ hr. Waldstein | 20 — | 19 50 |
| „ hr. Keglevich | 15 25 | 14 75 |
| „ Rudolfa | 12 | 11 70 |
| *Akcye bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | [illegible] | [illegible] |
| Zakładu kredytowego | [illegible] | [illegible] |
| Dyrek. żeg. par. na Dunaju | [illegible] | [illegible] |
| Kolei półn. Ferdynan. | [illegible] | [illegible] |
| „ zachodniej c. El. | [illegible] | [illegible] |
| „ Galicyjskiej | [illegible] | [illegible] |
| Czerniowiec. swob. 35% | [illegible] | [illegible] |
| *Kursa zagraniczne.* (3 miesięczne) | | |
| Amster. 100 zł. h. | [illegible] | [illegible] |
| Augsb. 100 zł. p. w. | [illegible] | [illegible] |
| Berlin 100 tal. | [illegible] | [illegible] |
| Frankf. n. M. 100 | [illegible] | [illegible] |
| Hamb. 100 mar. | [illegible] | [illegible] |
| Londyn 10 fun. | [illegible] | [illegible] |
| Paryż 100 franków | [illegible] | [illegible] |

| *Waluty.* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesars. korony | 15 15 | 15 10 |
| „ pół korony | — | — |
| „ dukaty na wagę | 5 14 | 5 13 |
| „ „ obrączk. | 5 14 | 5 13 |
| Złoto al marco | 5 20 | 5 18 |
| Napoleondory | 8 73 | 8 71 |
| Suwereny | 15 10 | 15 — |
| Fryderyki | [illegible] | 9 03 |
| Luidory | [illegible] | [illegible] |
| Imperyały rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Srebro | [illegible] | [illegible] |
| Talary pruskie | [illegible] | [illegible] |
| Pruskie bilety kas. | [illegible] | [illegible] |
| **Lwów** 27 kwietn. | | |
| Dukat | [illegible] | [illegible] |
| Półimperyał rosyjs. | [illegible] | [illegible] |
| Rubel srebr. rosyjski | [illegible] | [illegible] |
| Talar pruski | [illegible] | [illegible] |
| Listy zastawne gal. | [illegible] | [illegible] |
| Obligi indemniz. | [illegible] | [illegible] |
| Akc. kol. gal. b. kup. w. a. | [illegible] | [illegible] |
| Akc. kol. gal. b. kup. w. s. | [illegible] | [illegible] |

| **Warsz.** 28 kwiet. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały . rubli | — | 6 17 |
| Obligi skarbowe „ | 89 19 | — |
| kupon. „ | — | — 31 |
| Listy zast III okr. „ | 14 19 | 14 16 |
| kupon „ | — | — 21 |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | 79 25 | — |
| Akcye kolei żel. warsz. bydgo. | [illegible] | [illegible] |
| **Wrocł.** 29 kwiet. | | |
| Banknoty rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Pruskie bilety | [illegible] | [illegible] |
| „ Listy stawne pozn. | [illegible] | [illegible] |
| Poznań. List. zast. nowe | [illegible] | [illegible] |
| Obligi kolei krak.-szl. | [illegible] | [illegible] |
| **Paryż** 28 kwiet. | | |
| Renta 3% | | 67 40 |
| **Londyn** 27 kwietn. | | |
| Konsole | | 91 |

## *Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano - do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór;— ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*